Rok XIII. Nr. 121 (3722) Wilno, Niedziela 3 Maja 1936 r. Dziś 12 stron Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Ucieczka cesarza Etjopji do Dżibutti?

LONDYN, (Pat). Poseł brytyjski w Addis Abebie, sir Sidney Bartou nadesłał dziś do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych telegram, w którym zawiadamia, że cesarz Abisynji Haile Selassie z cesarzową i następcą tronu wyjechał dziś z Addis Abeby do Dżibutti.

Dziś rano rozpoczęły się w Addis Abebie rozruchy. Bandyci grabią miasto Zewsząd słychać strzelaninę. Europejczycy schronili się do poselstwa brytyjskiego, gdzie oddział wojsk hinduskich trzyma straż. Dotychczas nie było ofiar wśród europejczyków. Przed wyjazdem do Dżibuti cesarz odbył dłuższą konferencję z posłem brytyjskim. dotyczącą sytuacji. Poselstwo abisyńskie w Londynie potwierdza wiadomość o wyjeździe cesarza.

LONDYN, (Pat). Wiadomość o wyjeździe cesarza Abisynji do Dżibuti wywołała w Londynie duże wrażenie tem bardziej, że przed dwoma dniami negus oświadczył przedstawicielom prasy, że będzie walczył do ostatka nawet, jeżeli stolica zostanie zajęta przez wojska włoskie. Wyjazd cesarza Abisynji do Dżibuti oznacza właściwie koniec zorganizowanego oporu przeciwko wojskom włoskim. Cesarz Abisynji nie abdykował przed wyjazdem.

Reuter zapewnia, że rząd brytyjski nie zaprosił negusa do udziału w posiedzeniu Ligi Narodów w dniu 11 maja. Nie wydaje się prawdopodobnem również, że wyjazd cesarza ze stolicy nie nastąpił wskutek rady posła brytyjskiego. Jedynem źródłem wiadomości z Addis Abeby są obecnie telegramy, nadawane przez stację radjową poselstwa brytyjskiego, która ma w ten sposób wyłączność na informowanie o rozwoju wypadków.

W odległości 4 km. od środka miasta, wpobliżu poselstwa angielskiego znajduje się wielki obóz, w którem znalazło schronienie przeszło 3000 cudzoziemców. Obóz jest zaopatrzony w dostateczną ilość żywności i wody. Cudzoziemcom jak przypuszczają, nie grozi niebezpieczeństwo.

PARYŻ. (Pat). Havas donosi z Londynu, iż panuje tam przekonanie, że Haile Selassie udał się do Palestyny. Już wczoraj podano wiadomość, iż ma udać się tam cesarzowa z dziećmi. Fakt, iż negus towarzyszy swej rodzinie, jak przypuszczają w Londynie, nie wpłynie na zmianę celu podróży.

POLITYCZNE KONSEKWENCJE UCIECZKA NEGUSA W OPINJI WŁOSKIEJ

RZYM, (Pat). Wiadomość o opuszczeniu przez negusa Addis Abeby ogłoszona została w Rzymie przez prasę popołudniową i wywołała wśród publiczności olbrzymie zainteresowanie, a nawet niespodziankę, ponieważ od pewnego czasu depesze z Addis Abeby zapowiadały że negus wyjedzie do zachodnich lub południowych prowincyj- abisyńskich. aby tam organizować dalszą obronę. Opinja publiczna żywo komentuje ucieczkę negusa, wyrażając przekonanie, że swój smutny los zawdzięcza cesarz Abisynji przedewszystkiem europejskim doradcom, którzy namawiali go do stawiania oporu i paraliżowali wszelkie próby polubownego rozstrzygnięcia zatargu włosko-abisyńskiego. Jeśli chodzi o polityczne konsekwencje ucieczki negusa, przeważa tu opinja, że ułatwić ona powinna dyplomatyczną pozycję Włoch na terenie Ligi Narodów. gdzie delegacja włoska nie omieszka zapewne wygrać doniosłego atutu, jakim jest opuszczenie kraju przez negusa, przed jego całkowitem zajęciem przez wojska włoskie. W kołach dyplomatycznych podkreślają również, że ucieczka negusa którego osoba była ośrodkiem oporu, oznacza ostateczny upadek i likwidację sił, które zdolne były jeszcze przeciwstawić się Włochom.

RZYM, (Pat). Agencja Stefaniego donosi z Dżibutti, że cesarz rzekomo bezpośrednio po przybyciu do Dżibutti, uda się do Adenu. Decyzję o wyjeździe cesarz powziął rzekomo z tego powodu, że na ostatniej radzie koronnej wszyscy doradcy negusa wypowiedzieli się jednomyślnie przeciw dalszemu stawianiu oporu Włochom.

WARSZAWA, (Pat). Watykańska stacja radjowa donosi z Dessie, że wojska włoskie wejdą do Addis Abeby prawdopodobnie jutro, w niedzielę. Marszałek Badoglio znajduje się obecnie wpobliżu czołowej kolumny zmotoryzowanej i kieruje przez radjo operacjami, prowadzonemi na innych frontach. Kolumny, maszerujące na Addis Abebę są częściowo zaopatrywane przez samoloty, które zrzucają przy pomocy spadochronów nawet części zapasowe samochodów.

Stany Zjednoczone wobec podboju Etjopji

NOWY JORK, (Pat). Sekretarz departamentu stanu odmówił złożenia oświadczenia o stanowisku, jakie zajmie poseł Stanów Zjednoczonych w razie zajęcia przez wojska włoskie Addis Abeby W Waszyngtonie mówią, że wręczenie przez posła Vanegerta listów uwierzytelniających cesarzowi przed paru dniami wskazuje, iż Stany Zjednoczone uważają nadal Abisynję za państwo suwerenne i niezależne. Stany Zjednoczone — jak mówią w kołach politycznych — będą trzymać się doktryny nieuznawania przez podsekretarza stanu Stimsona podboju terytorjów siłą, zastosowaną w sprawie Mandżurji.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Pan Prezydent przyjmie dziś defiladę

Dzisiejszą trzeciomajową defiladę w Warszawie przyjmować będzie prawdopodobnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Gen. Rydz-Śmigły wyjedzie do Katowic

Wczoraj wieczorem generalny inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz Śmigły wyjechał do Katowic w celu wzięcia udziału w uroczystościach związanych z 15 rocznicą powstania śląskiego.

Powrót emigrantów — Hiszpanów

Wczoraj przez Warszawę przejeżdżało około 30 Hiszpanów, którzy przebywali na emigracji w Sowietach po stłumieniu rewolucji w r. 1934 i obecnie wobec zmian politycznych powracają do kraju.

Kontrola dewizowa na poczcie

Minister Poczt i Telegr. ogłosił przepisy w sprawie wykonywania kontroli dewizowej przez urzędy państwowe.

Nadawanie listów poleconych i paczek wartościowych zagranicę w stanie otwartym należy rozumieć w tym sensie, że nadawca wręcza otwartą przesyłkę urzędnikowi, ten zaś, po stwierdzeniu, że nie zawiera ona dewiz lub czeków, zwracają wysyłającemu dla własnoręcznego opakowania, przyczem na kopercie, względnie na paczce urzędnik odbija pieczęć: „kontrola dewizowa przeprowadzona".

Dziś pociągiem wieczorowym wyjeżdża do Warszawy nowomianowany Dyrektor Biura Prasowego Prezydjum Rady Ministrów, a dotychczasowy długoletni redaktor naczelny naszego pisma p. Kazimierz Okulicz. To niewątpliwie zaszczytne powołanie p. Okulicza na najwybitniejsze stanowisko prasowe przy Rządzie Polskim pozbawia nas — współpracowników wydawnictwa — światłego szefa, miłego kolegi i szczerego przyjaciela, publicystykę zaś wileńską — wytrawnego pióra. Stanowisko redaktora naczelnego naszego pisma piastował p. red. Okulicz przez okres zgóra dziesięciu lat. Wyjazd Jego zamyka jedną kartę w historji „Kurjera". kartę, która niewątpliwie Kierownikowi placówki przynosi chlubę.

W chwili, gdy żegnamy naszego długoletniego Szefa chcemy dać wyraz żalu, jakim napełnia nas odjazd człowieka, który zdobył sobie nasze szczere przywiązanie.

Na nowem odpowiedzialnem stanowisku życzymy p. red. Okuliczowi najlepszych wyników pracy i osobistego powodzenia.

Sądzimy, że, przesyłając Mu te życzenia, jesteśmy wyrazicielami uczuć nietylko naszych współpracowników, ale i szerokich sfer społeczeństwa naszego Kraju.

Przyszły gubernator Addis-Abeby ?



B. poseł włoski w Addis Abebie, hr. Vinci, jest wymieniany, jako przyszły gubernator Addis Abeby.

Wicepremjer Kwiatkowski i marszałek Sejmu Car w Chorzowie

CHORZÓW, (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych bawił w państwowej fabryce związków azotowych w Chorzowie p. wicepremjer i minister skarbu inż. Kwiatkowski oraz marszałek sejmu Car. P. wicepremjer interesował się bieżącemi sprawami państwowej fabryki, natomiast marszałek Car zwiedził urządzenia fabryczne, oprowadzany przez dyrektorów wspomnianego przedsiębiorstwa. O godz. 18 dostojnicy państwowi opuścili Chorzów, udając się zpowrotem do Katowic.

Obchód rocznicy powstania śląskiego w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). Dziś odbył się w Warszawie obchód 15-tej rocznicy wybuchu powstania śląskiego. O godz. 9 rano w kościele garnizonowym odprawiono nabożeństwo żałobne za dusze poległych powstańców śląskich. o godzinie 18 w sali resursy obywatelskiej odbyła się akademja, na której wygłoszono przemówienia. Po akademji wszyscy zebrani udali się na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza nastąpiło odczytanie historycznego rozkazu wydanego przed 15 laty do powstańców w dniu trzeciego powstania. Po odczytaniu roty ślubowania zebrani uczcili dwuminutową ciszą pamięć poległych powstańców.

—[::]—

Wyniki ostatnich wyborów we Francji w porównaniu z głosami z 1932 r.

PARYŻ. (Pat). Prasa ogłasza zestawienia liczbowe głosów uzyskanych podczas ostatniego niedzielnego głosowania, porownywując je z liczbami głosów oddanych na poszczególne partje polityczne w czasie wyborów w r. 1932: z zestawienia wynika, że powiększyły liczbę głosów następujące partje: komuniści (o 696 tys.), niezależni komuniści (o 106 tys.), socjaliści (o 130 tys.), demokraci ludowi (o 67 tys.), t. zw. unja republikańsko - demokratyczna (o 345 tys.).

Straciły następujące partje: socjaliści SFIO (84 tys.), radykali (350 tys.), alliance democratique (285). Ogółem grupa stronnictw przeciwstawiających się frontowi ludowemu t. j. prawica i centrum straciły 57 tys. głosów.

—(::)—

Podróż dyplomaty amerykańskiego po państwach bałtyckich

RYGA. (Pat). Ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Bullith od paru dni bawi w państwach bałtyckich. Odwiedziny swoje zaczął od Litwy, gdzie konferował z prezydentem Smetoną i premjerem Tubelisem. Z Kowna ambasador Bullith przybył do Rygi, z Rygi zaś wyjeżdża do Tallina. W rozmowach z przedstawicielami prasy ambasador Bullith zaznaczył, że podróż jego nosi charakter wyłącznie turystyczny.



OGŁOSZENIE KONSTYTUCYI 3-go MAJA PRZED KATEDRĄ — JAN MATEJKO

Piętnastolecie powstania śląskiego

Manifestacyjne powitanie weteranów z 1863 r.

KATOWICE, (Pat). O godz. 17 przybyła do Katowic z Warszawy grupa weteranów powstania styczniowego 1863 r. którzy wezmą udział w jutrzejszych uroczystościach na Śląsku.

Dworzec w Katowicach udekorowany został flagami o barwach narodowych. Wzdłuż peronu ustawiły się szeregi oddziałów powstańców śląskich oraz młodzieży powstańczej ze sztandarami i orkiestrą. Pośrodku peronu znajdowała się działwa w pięknych śląskich strojach ludowych z kwiatami w rękach. Przed frontem oddziałów ustawił się zarząd Zw. Powstańców z prezesem sen. Kornke na czele. Poza szeregami widać było tłumy publiczności.

W chwili, gdy pociąg warszawski wjeżdżał na dworzec padła komenda „baczność", a orkiestra odegrała pieśń powstańców z r. 1863 „Hej strzelcy wraz" pociąg zatrzymał się, z wagonu powoli wyszli sędziwi weterani, prowadzeni przez córki i wnuczki. Sen. Kornke powitał krótko i serdecznie wychodzących gości, poczem podbiegła do nich grupa dzieci, wręczając weteranom wiązanki kwiatów. Przy dźwiękach pieśni powstańczej bojownicy o wolność kraju z r. 1863 przeszli powoli przed frontem zgromadzonych na dworcu oddziałów. Gdy umilkły ostatnie dźwięki orkiestry, cały dworzec rozbrzmiał potężnym okrzykiem „niech żyją".

Podobna scena powtórzyła się przed dworcem, gdzie również weteranów oczekiwały oddziały powstańców śląskich i tłumy publiczności. Wychodzących z budynku dworca powitano znów gromkiemi okrzykami, poczem przybyli udali się do pobliskiego hotelu.

Apel powstańców

KATOWICE, (Pat). Już na kilka godzin przed rozpoczęciem apelu i biwaku powstańczego, tłumy publiczności zgromadziły się dokoła placu Marszałka Piłsudskiego. Ok. godz. 22 przymaszerowały na plac oddziały powstańcze i organizacje młodzieży powstańczej, ustawiając się dokoła rozpalonego ogniska frontem do gmachu teatru polskiego, gdzie na stopniach stanęli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, związków i organizacyj z władzami Związku Powstańców na czele.

O godz. 22.30 przybył na miejsce apelu wojewoda Grażyński w mundurze powstańca śląskiego. Wojewoda odebrał raport od komendanta zebranych oddziałów, poczem nastąpiło odczytanie rozkazu do powstańców.

Rozkaz ten podkreśla na wstępie, że powstanie śląskie, podobnie, jak i cały ruch niepodległościowy w Polsce, wypływało z wielkiej inspiracji wodza narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego. „Jesteśmy najmłodszymi jego żołnierzami — brzmiały dalej słowa rozkazu — i dlatego w dniu naszego święta powstańczego z uczuciem czci zwracamy się ku wielkiej postaci Zmarłego Wodza".

Cisza zaległa plac, publiczność odkryła głowy, oddziały powstańcze i wojsko stanęły na baczność.

Rozkaz zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego, generalnego inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego.

Na zakończenie apelu odegrano hymn narodowy, poczem szeregi powstańcze przemaszerowały na plac Wolności, gdzie w obecności dostojników państwowych, przy odgłosie strzałów, złożono wieniec na płycie Powstańca Polskiego.

Min. Świętosławski udaje się z wizytą do Stokholmu

WARSZAWA, (Pat). Dnia 6 maja wyjeżdża z oficjalną rewizytą do Stokholmu minister WR. i OP. dr. Świętosławski w towarzystwie naczelnika wydziału wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Bronisława Nielskiego oraz adjunkta politechniki warszawskiej Smaczyńskiego. Rewizyta ta będzie odpowiedzią na wizytę szwedzkiego ministra oświaty p. Artura Engberga, który bawił w Polsce w czerwcu ubiegłego roku. Podczas pobytu w Warszawie ministra Engberga została podpisana przez niego w dniu 7 czerwca 1935 r. deklaracja o stosunkach kulturalnych polsko-szwedzkich. Obecna rewizyta min. Świętosławskiego będzie miała na celu pogłębienie stosunków kulturalnych między Polską i Szwecją, wynikających z wyżej wspomnianej umowy. W programie pobytu min. Świętosławskiego w Stokholmie, który potrwa 2 dni, przewidziane jest wygłoszenie przez ministra odczytu naukowego, zwiedzenie zakładów naukowych szwedzkich itp.

Wystawa pamiątek po Marszałku Piłsudskim w Lublinie

LUBLIN, (Pat). Komitet wystawy pamiątek z pobytu marszałka Piłsudskiego w Lubelszczyźnie zebrał już materjały i przystępuje do prac technicznych nad przygotowaniem wystawy.

—(::)—

Giełda warszawska

WARSZAWA, (Pat). Belgi belgijskie 20.13; dolary amerykańskie 5.32; dolary kanadyjskie 5.29; franki franc. 35.08; franki szw. 173.34; funty angielskie 26.35; guldeny gdańskie 100; korony czeskie 19.20; korony duńskie 117.64; korony szwedzkie 135.83; floreny holenderskie 361.52; Liry włoskie 34.50; marki niemieckie 140; marki fińskie 11.61; pesety hiszpańskie 63.50; szylingi austrj. 99.

Kronika telegraficzna

— ZŁOTY MEDAL KRÓLEWSKIEGO ANGIELSKIEGO TOWARZYSTWA AERONAUTYCZNEGO został przyznany znanemu niemieckiemu konstruktorowi sterowców dr. Eckenerowi.

— W DETROIT WTARGNĘŁO DO BANKU 5 uzbrojonych bandytów, którzy zrabowali 50 tysięcy dolarów. W Bogota (New Jersey) podczas napadu na bank zrabowano 20 tys. dolarów.

— SZWAJCARSKI SAMOLOT POCZTOWY, obsługujący linję Frankfurt n/m — Bazylea rozbił się naskutek mgły o skały. Załoga, składająca się z pilota, mechanika i radjotelegrafisty, poniosła śmierć.

— STATEK „HANSA" zabrał z Hawru na swoim pokładzie 44 skrzynie ze złotem wartości 44 miljonów fr., przeznaczone dla Stanów Zjednoczonych. Jak podaje prasa, jest to już drugi ładunek złota, opuszczający Francję w ciągu ostatnich 3 dni.

Wiadomości z Kowna

USUNIĘCIE DWÓCH ADWOKATÓW POLAKÓW Z ADWOKATURY.

Ostatnio rozporządzeniem ministra sprawiedliwości zostali pozbawieni prawa praktyki adwokackiej adwokaci — Polacy, p. Henryk Charmański z Wiłkomierza i p. Jan Kossko z Poszyrwincia, pow. wiłkomierskiego.

ZESŁANIE.

Komendant wiłkomierski, „biorąc pod uwagę ponowne uskarżanie się obywateli na ob. Pankiewiczównę Annę, oskarżoną o utrzymywanie stosunków z mieszkańcami zza linji administracyjnej", zesłał p. Annę Pankiewiczównę na miejsce stałego zamieszkania do pow. olickiego. Zesłana mieszkała w Łowmikańcach, gm. giedrojckiej, pow. wiłkomierskiego.

—(::)—

Antykościelne demonstracje w Hiszpanji

MADRYT. (Pat). Donoszą o nowej fali rozruchów w całej Hiszpanji. W Sewilli został zamordowany przez trzech uczestników demonstracji 1-szo majowej Eduardo Franc, dotychczasowy republikanin lewicowy, który ostatnio wstąpił do partji faszystowskiej.

W miejscowościach Gandia i Cataroja demonstranci lewicowi spalili kościoły. W miejscowości Mairena del Alcor przemocą wyciągnięto z domu księdza i zmuszono go do udziału w pochodzie komunistycznym. Duchownemu odebrano klucze od kościoła w którym komuniści urządzili stadjon sportowy. W miejscowości Cullera komuniści wyrzucili z kościoła obrazy świętych i podpalili.

W miejscowości Cuenca członkowie ugrupowań lewicowych napadli na siedzibę organizacji katolickiej, którą zdemolowali paląc meble i dokumenty.

Granitowa płyta na miejscu przeznaczenia

Wczoraj od godz. 4-ej do 11-ej rano transportowano z przejazdu kolejowego na Rossę, czarną granitową płytę, przywiezioną onegdaj z Warszawy. Żmudną tę pracę wykonał oddział saperów 3 baonu i baterja artylerji pomiarowej w sile 80 ludzi i 8 par koni.

Od muru cmentarnego do mauzoleum został wybudowany pomost po którym płytę przeciągnięto na miejsce przeznaczenia.

W ciągu wczorajszego dnia wmontowana również została do kapliczki przy bramce cmentarza rzeźba Matki Boskiej Ostrobramskiej w trawestacji art. rzeźbiarza Antoniego Kenara, oraz zakończona została budowa baldachimu nad mauzoleum, który pokryty zostanie czerwonem suknem, z wyhaftowanym białym orłem o rozpiętości 3 i pół metra skrzydeł. (v)

Ucieczka Abisyńczyków od Dessie



Następca tronu, książe Harraru, opuścił zajętą przez Włochów strefę Dessie i udał się do Addis Abeby.

Po czyjej stronie będzie walczyła Anglja

(Od naszego korespondenta)

Londyn, w kwietniu.

Spróbujmy zrobić krótki bilans obecnej sytuacji w polityce międzynarodowej. Sprawa jest tem łatwiejsza, że mamy dyplomatyczne „zawieszenie broni". Do 12 maja, dopóki Rada Ligi ponownie się nie zbierze i wybory we Francji zostaną definitywnie przeprowadzone będzie panowała cisza. Możliwe, że w międzyczasie zajdą jakieś zmiany na frontach w Abisynji, możliwe, że Włosi zajmą w międzyczasie Addis-Abebę, zamianują tam swego wysokiego komisarza i zaczną zaprowadzać „porządki" w kraju negusa, to nie zmieni sprawy ustosunkowania się Ligi do Włoch jako napastnika.

Sprawa Niemiec już teraz inaczej wygląda, niż kilka tygodni temu. Czas zrobił swoje. — Nikomu już nawet do głowy nie przychodzi, by zmusić Hitlera do faktycznego czy symbolicznego wycofania wojsk z Nadrenji, zaczną się natomiast rozmowy co do przyszłego formalnego uregulowania stosunków z Niemcami i dyskusja nad propozycjami Hitlera.

Kilka tygodni temu znany karykaturzysta Low zamieścił w „Evening Standard" świetną karykaturę: Na arenie cyrkowej stoi Hitler we fraku, cylindrze z biczem w ręku i pogania dwa ogniste rumaki, reprezentujące angielską i francuską linję polityczną. Rumaki ciągną jednak każdy w inną stronę. Brytyjski koń nosi na piersiach napis: „sankcje dla Włoch i wyrozumiałość dla Niemiec", a francuski: „sankcje dla Niemiec i wyrozumiałość dla Włoch". Woltyżerka — „Nadzieje przyszłego pokoju", — skacząc z jednego rumaka na drugi, zawisła w powietrzu... i o ile nie będzie podtrzymana — skręci kark..

To jest niestety rzeczywistość. Francja i Anglja ciągną każda w inną stronę i ta rozbieżność jeszcze bardziej komplikuje obecną sytuację i niebezpieczeństwo nowej wojny, staje się coraz aktualniejsza. Już obecnie nie dyskutują nad tem, czy wojna będzie. Że będzie — każdy jest już przekonany. — Pytają tylko: — kiedy będzie?

W związku z tem powstaje drugie pytanie — po czyjej stronie będzie W. Brytanja walczyła?

Należy tu stwierdzić, że w Anglji spirit wojenny **na szczęście nie jest zbyt aktualny**. Nie mówię tu o ciągłem nawoływaniu do pokoju ze strony wszystkich kościołów i sekt religijnych, których w Anglji jest nieskończona ilość. Nie biorę też pod uwagę szerokiej akcji organizacyj pacyfistycznych z „unją dla Ligi Narodów" na czele. Faktem jest, że **młodzież angielska** w przeciwieństwie do włoskiej i niemieckiej, **wykazuje wyraźną wolę przeciwdziałania** wszelkiej wojnie. Niedawno największa organizacja studencka uniwersytetu w Oxford, która ma ogromne wpływy nie tylko ze względu na swą liczebność, ale i na swą starą wiekową tradycję — przyjęła rezolucję w myśl której młodzież zapowiada, **że nie pójdzie wojować za „king and country"** (króla i ojczyznę). Podobną rezolucję przyjęły organizacje uniwersyteckie w innych ośrodkach. Prasa konserwatywna nie była z tego zadowolona, starała się tym rezolucjom przeciwstawiać inne rezolucje innych uniwersytetów — to się jej jednak nie udało.

Anglik nie jest kąpany w gorącej wodzie, jego przekonania i uczucia nie zmieniają się prędko. Gdy przyjmuje jakąś rezolucję mocno nad tem się zastanawia i w myśl zasady, że „słowo jest święte" będzie się starał słowa swego dotrzymać.

Dyplomacja angielska o tem dokładnie wie i zdaje sobie sprawę z tego, że musi swą polityką zagraniczną tak kierować, by móc od czasu do czasu mieć atuty dla sprawozdania przed sądem opinji publicznej. O ile opinja publiczna chce pokoju — to nie można wywijać szablą, lecz trzeba działać tak, by wrażenie ogólne było, że właśnie rząd kroczy po linji zapewnienia stałego pokoju.

Te tendencje częściowo tłumaczą te dwa odmienne stanowiska, jakie Anglja zajęła: raz w konflikcie włosko-abisyńskim a potem w konflikcie francusko-niemieckim. Nie ulega naturalnie wątpliwości, iż gdyby sankcje w stosunku do Włoch nie były tylko gołosłowne, gdyby zamknięto kanał Suezki i odcięto wojska włoskie w Abisynji od bazy aprowizacyjnej i gdyby uchwalono sankcje na naftę, wojna w Abisynji **byłaby już dawno skończona**. Italja po zajęciu Aduy, zaczęłaby pertraktacje pokojowe i na okupacji Aduy wyprawa by się zakończyła.

Anglja poszłaby na zastosowanie jak najdalej idących sankcyj wobec Włoch. Anglji zależy na **utrzymaniu prestige'u Ligi i status quo w Europie.** Obecne tarcia w polityce międzynarodowej mają podłoże ekonomiczne i są wynikiem niezadowolenia tych państw popularnie tu w prasie zwanych: „nieposiadających" i nieustępliwości „posiadających".

Postępowanie Włoch w Abisynji, nie liczenie się z konwencją Ligi i obejście statutu Ligi podkopało fundamenty instytucji genewskiej i o ile Liga nie zostanie zreorganizowana i „zasilona" nowemi konwencjami i paktami, nie będzie mogła nadal istnieć.

Więc gdy Hitler oświadczył, że jest gotów zawrzeć nowy pakt pokoju **i wstąpić do Ligi**, Anglja tę propozycję bez wahania przyjęła za dobrą monetę. Ten moment, **wzmocnienie prestige'u Ligi zadecydował** o ostatnich proniemieckich posunięciach Edena.

I nietylko konserwatyści — ale i opozycja, — liberali i Labour Party — chcą za wszelką cenę zachować powagę Ligi, uzupełnić ją przez wciągnięcie Niemiec na członka i nadal oprzeć politykę międzynarodową W. Brytanji o Genewę. Zdają oni sobie sprawę z tego, że polityka „splendid isolation" nie ma obecnie racji bytu, a o ile Anglja ma brać czynny udział w polityce kontynentu europejskiego, to zawsze lepiej wyjdzie, działając przez Ligę, niż za kulisową dyplomacją, stosowaną w okresie przed wojną światową. Labour Party poszła jeszcze dalej. Dwaj jej czołowi przedstawiciele — Leindsburg i Herbert Morrison wyjechali do U. S. A. i tam robią propagandę, by „wuj Sam" też się przyłączył do „koncertu państw europejskich".

Znany publicysta angielski, reprezentujący kierunek liberalny, zamieścił w ostatnim numerze miesięcznika „World Review of Reviews" artykuł, w którym stawia to samo pytanie: „Po czyjej stronie będzie walczyła Anglja"? — Między innemi pisze on:

> „Nikt nie zdoła przekonać społeczeństwa brytyjskiego, że w interesie pokoju Francja powinna fortyfikować swe granice, a Niemcom należy tego zabronić. Możliwe niestety że z chwilą, gdy Niemcy będą mieli linję obrony na zachodniej granicy, to im umożliwi skierować swe wojska na południe i wschód, *ale to jest nieuniknione.*
>
> Przypuśćmy, że wojska niemieckie maszerują na wschód, albo południe. Czy Anglja będzie wówczas wojowała? O Kłajpedę? Litwini w swej przeszłości historycznej *zrobili tak mało dla uzyskania sympatji, że prawdopodobnie sami na to pytanie już dali odpowiedź...* O polski korytarz? To prawdopodobnie nie nastąpi w przeciągu najbliższych kilku lat, ponieważ Niemcy i Polska nie mogą narazie być na stopie wojennej a i Niemcy już zżyli się z myślą, *że korytarz stanowi polskie terytorjum.* O Czechosłowację i Austrję? Możliwie, ale tylko pod warunkiem, że Niemcy znów *zostaną członkiem Ligi.* ...Ludność tego kraju napewno nie zechce walczyć gdzieś za Renem, dopóki nie będzie przekonana, że obrona paktu Ligi jest synonimem obrony samego siebie. (Podkreślenia moje).

To jest droga po której będzie kroczyła polityka Anglji. **Przedewszystkiem za wszelką cenę wzmocnić Ligę.**

Pokój jest niepodzielny, powiedział Litwinow w swem przemówieniu, wygłoszonem w Radzie Ligi w Londynie. To zdanie stało się przysłowiowe, pod tem hasłem odbywa się w Anglji kampanja proligowa, pod tem hasłem będzie się toczyła dyskusja z Hitlerem, pod tem hasłem wejdą Niemcy do Ligi.

S. Sosnowiec.

Wilnianin Edward Robert Flegel

podróżnik i badacz

Polski dorobek cywilizacyjny w bardzo wielu wypadkach notowany jest na koncie obcych narodów. Słusznem przeto jest rewindykowanie dla polskości tych licznych badaczy polskich, których eksploracje i zdobycze świat naukowy innych narodów zapisuje na swoje dobro. Dorobek niezliczonych zesłańców-sybiraków, M. Dybowskich, Czerskich, Czekanowskich i t. d., to nasz, nie rosyjski dorobek. Jan Dybowski był **polskim** nie francuskim podróżnikiem (wszak zmarł na stanowisku profesora w Wolnej Polsce), Paweł Edmund Strzelecki **polskim** był odkrywcą, nie angielskim. Z drugiej strony nie można, nie wypada, upierać się przy polskości takich ludzi, którzy sami za Polaków nie uważali się. Taki wypadek zachodzi z wilnianinem Fleglem.

Edward Robert Flegel urodził się dnia 13 października 1855 r. w Wilnie. Utraciwszy ojca, mając lat 6, żył przy matce w okolicach Mitawy. Już od najmłodszych lat zdradzał zamiłowanie do wycieczek i do zwiedzania obcych krajów, a gdy rodzina jego przeniosła się do Rygi, udał się w podróż i zwiedził Harz. Ukończywszy szkoły w r. 1869 odbył dwuletnią praktykę w księgarni w Rydze, następnie przeszedł piechotą całe Niemcy i w 1872 r. wstąpił do szkoły handlowej w Monachjum, aby nauczyć się języków i wówczas, pragnąc wybić się i zaspokoić powziętą myśl oddania się badaniom afrykańskim.

Skończywszy szkołę handlową wstąpił do wielkiej firmy tytoniowej w Hamburgu, aby poznać stosunki handlowe Niemiec z Afryką, przyczem pilnie studjował historję odkryć tej części ziemi. Gdy w 1875 r. umarła mu matka i nic go już nie wiązało z Europą, przyjął stanowisko w faktorji handlowej w Lagos w Zachodniej Afryce (Górna Gwinea).

W ciągu trzech lat zajęty był czynnościami handlowemi w Lagos oraz w najbliższych okolicach. Mimo to stale rozmyślał nad planami dalszych podróży, gdyż nie chciał, tak jak wielu jego kolegów, wracać do Europy, poznawszy tylko wąskie skrawki Afryki między morzem a laguną. W ciągu tego czasu starał się przygotowywać do tamtejszych warunków: obserwował charaktery murzynów i pilnie uczył się języków, aby w ten sposób przygotować się do przyszłych przedsięwzięć. I wtedy nadarzyła się szczęśliwa okazja wzięcia udziału w podróży, którejby Flegel przy swoich ograniczonych środkach nie mógł był przedsięwziąć. Gdy agent główny tow. misyjnego p. Acheroft organizował podróż w r. 1878 w górę rzeki Benue na parowcu „Henry Vean" Flegel przyłączył się do tej wyprawy, przyjąwszy po sadę rachmistrza na wspomnianym statku. W początku podróży zwiedzono góry Kamerunu, gdzie towarzystwo misyjne miało zamiar założyć sanatorjum, a we wrześniu 1879 r. udało się wyprawie przejechać ponad 200 km dalej, aniżeli poprzednikom. W r. 1854 Flegel dokonał szeregu zdjęć i pomiarów rzeki, które stanowiły wartościową geograficzną pracę, jednak za najważniejszy rezultat uważać należy stwierdzenie przez Flegla ważności Benue, jako drogi komunikacyjnej i handlowej, co zresztą kiedyś już przeczuwał Henryk Barth.

Droga komunikacyjna o nieprzerwanej spławności od brzegów morza, otwierała tutaj rynek zbytu dla towarów europejskich, a niewzruszonym celem całego życia Flegla było **zapewnienie jak największego rozwoju handlu niemieckiego** w tych wiele obiecujących krajach. W r. 1880 wrócił Flegel do Niemiec.

Wskutek podróży do Benue i osiągniętych tam rezultatów Flegel zwrócił na siebie uwagę geografów, a niarodane czynniki niemieckie zapewniły mu poparcie dla jego dalszych planów. Poparty przez Niemieckie Towarzystwo Afrykańskie (Deutsche Afrika Gesellschaft) w r. 1880 rozpoczął on swoją drugą podróż. Najprzód udał się do Sokoto i Nupe, ażeby uzyskać od tamtejszych sułtanów listy polecające, które by ułatwiły zwiedzanie krajów nad rzeką Benue i udanie się w dalszą podróż do Adamua. W styczniu 1881 roku znalazł się w Sokoto, otrzymał tam potrzebne polecenia i wrócił tą samą drogą do Rabba w kwietniu. Dłuższy czas przebywał w Nupe i dopiero 5 grudnia osiąg

Rozmaitości ze świata

NIEZWYKŁE TALJE KART.

Pewien górnik walijski posiada starannie przechowywaną niezwykłą talję kart. Karty te zrobione są z kawałków węgla, znaczonych odpowiednio kredą. Zrobione one były naprędce przed kilku laty przez górnika i jego towarzyszy w czasie, gdy byli oni uwięzieni w odległem skrzydle sztolni po wybuchu gazów w kopalni. W oczekiwaniu na pomoc, odcięci od wyjścia z kopalni, górnicy postanowili skrócić sobie czas oczekiwania grą w karty i sprokurowali na poczekaniu talję kart z odłamków węgla. Inna bardzo oryginalna talja kart odnaleziona została nedawno w pewnem więzieniu australijskiem. Oto odkryto, iż studnia na podwórzu więziennem zrobiona jest z cegieł znaczonych jak karty przy pomocy rylca. Te cegły-karty służyły do gry więźniom, którzy w braku innego materjału postanowili sobie zrobić talję z cegieł.

KONSERWATYZM ANGLIKÓW.

Znany konserwatyzm Anglików i poszanowanie tradycji pozwala im na utrzymywanie po dziś dzień najrozmaitszych odwiecznych, a bezużytecznych już urzędów. I tak port Winchelsea opłaca od 500 lat „strażnika brzegu", którego zadaniem jest czuwanie nad wybrzeżem La Manche i ostrzeżenie rodaków w razie, gdyby spostrzegł, iż... flota francuska przybywa z przeciwnego brzegu, by zaatakować Zjednoczone Królestwo. Urząd „strażnika wybrzeża" stał się z czasem stanowiskiem honorowem, przywiązane jest jednak do niego wynagrodzenie w kwocie 1 funta 12 szylingów i 6 pensów rocznie.

PRODUKCJA FILMOWA NA ŚWIECIE ROŚNIE.

W ciągu całego roku 1935 wykonano na świecie 1795 filmów pełnoprogramowych, podczas, gdy w roku poprzednim wykonano 1715. Największą pozycję zajmuje Europa, która wyprodukowała ogółem 686 filmów. Dalej idzie Azja (532 filmy), potem Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (525), następnie Ameryka Łacińska (47) i wreszcie Afryka Południowa (5). Repartycja państwowa produkcji filmowej roku 1935 wygląda następująco: Stany Zjednoczone (525), Japonja (410), Wielka Brytanja (199), Francja (115), Niemcy (113), Sowiety (60), Indje Brytyjskie (50), Chiny (50), Hiszpanja (40), Italja (36), Meksyk (28), Austrja (27), Czechosłowacja (24), Australja (22), Szwecja (17), Węgry (16), Polska (12), Argentyna (12), Belgja (11), Danja (10), Brazylja (7), Portugalja (5) oraz Afryka Południowa (5). W porównaniu z r. 1934 wybitnie podniosła się produkcja hiszpańska, austrjacka, meksykańska, italska i czeska, a przedewszystkiem produkcja państw azjatyckich.

WYSPA ROBINSONA CRUZOE-FENOMENEM BOTANICZNYM.

Największa wyspa archipelagu Juan Fernandez, leżącego na oceanie w odległości około 300 mil na wschód od wybrzeża chilijskiego, była znana oddawna jako wyspa, na której wylądował Robinson Cruzoe, słynny bohater powieści Daniela Defoe. Wyspa „Robinsona Cruzoe" wzbudziła ostatnio ogromne zainteresowanie uczonych, ponieważ okazało się, iż jest ona pewnego rodzaju fenomenem botanicznym. Aczkolwiek maleńka ta wysepka mierzy tylko 4 mile długości i 3 mile szerokości, na powierzchni jej rosną 142 gatunki rozmaitych roślin egzotycznych, z których większość jest unikatem i znajduje się jedynie na wyspie „Robinsona Cruzoe".

Nowe prądy w Sowietach

Zagranicą wciąż jeszcze niema zgody co do tego, czy przejawy nowych prądów w Sowietach uważać należy za posunięcia taktyczne rządu sowieckiego, nie zmieniające istoty rzeczy, czy też istotnie odbywa się proces renesansu rosyjskiej kultury narodowej. Otóż ciekawy przyczynek do tego zagadnienia stanowi mowa, którą wygłosił K. Czukowski na ostatnim kongresie komsomołu.

K. Czukowski — to genjalny wprost pisarz dziecięcy. Jego bajeczki w wierszach dla dzieci cieszą się w Sowietach ogromną popularnością. Są nadzwyczajnie dopasowane do psychiki dziecka, dowcipne, oszczędne w wyrazie, świetnie ułożone.

Właśnie ten niezmiernie popularny pisarz dziecięcy wystąpił na kongresie komsomołu z nielitościwą krytyką nauczania literatury rosyjskiej w szkolnictwie sowieckiem. Kpił wprost z idjotycznych podręczników, pisanych przez kramarzy wykutych formułek zwulgaryzowanego marksizmu, z przedmów do wydań klasyków literatury rosyjskiej, w których specce dialektmatu („materjalizm dialektyczny") zohydzają młodzieży rosyjskiej genjuszów rodzimej literatury minionych czasów, z pedagogów, którzy karmią młodzież temi wykutemi z takich podręczników formułkami, z nieudolnego biurokratycznego stylu tych ludzi, którzy spowodu braku słów i myśli ciągle operują temi samemi pojęciami i wyrazami...

„Byłem w jednem z moskiewskich gimnazjów. Właśnie nauczyciel mówił o twórczości Briusowa. Bardzo cieszyłem się z tego powodu, bo znałem Briusowa osobiście. Jakby się cieszył, gdyby znał, że jego wiersze będą przedmiotem wykładów w szkołach sowieckich... Ale cóż ten nauczyciel opowiadał o Briusowie? Że był symbolistą, że symbolizm to nieprawomyślny rodzaj twórczości, że trzeba potępić symbolizm i Briusowa, że Briusow tu popełnił błąd, że Briusow tam popełnił błąd.. ładna lekcja poświęcona twórczości Briusowa! Chłopcy patrzyli pochmurnie na nauczyciela. Skoro ten Briusow był takim godnym potępienia idjotą, to poco nauczyciel tyle gada o tym facecie, poco mamy uczyć się jego wierszy? I tu następuje decydujący moment: Proszę towarzyszy, to nie wina tego nauczyciela. To nie nauczyciel ułożył ten program. To wina Komisarjatu oświecenia publicznego" (huczne oklaski)...

Program i sposób wykładów literatury rosyjskiej krytykowano w Sowietach już wcześniej, ale Czukowski odważył się postawić kropki na i i wskazać winowajcę tego stanu rzeczy.

Sp.

Od administracji

Wobec wypadków mylnego zarachowywania nadsyłanych nam kwot pieniężnych, z powodu niezaznaczania przez wpłacających z jakiego tytułu dana suma pieniężna jest przekazywana, w celu uniknięcia nieporozumień prosimy na przekazach pieniężnych zawsze wyraźnie dodawać tytuł wpłaty (ogłoszenie, prenumerata, ofiary i t. p.).

NA MARGINESIE

Pierwiosnki w klatkach schodowych i podwórzach

Już się zakołysały na drzewach pióropusze zieleni. Są jeszcze narazie szczotkowate, to znaczy przeświecają, ale niedługo...

Za miastem wiosna panoszy się na całego. W słoneczny dzień od trawy bije wgórę zielony dym.

Jakiś subtelny nieokreślony zapach żywicy, pąków i murawy. Aż człowiek robi się więcej żwawy.

Na bruk, do miasta, w klatkę ulic wiosna przychodzi nagle. Ludzie, przykuci do zajęć, otoczeni kamiennemi ścianami i barjerami codziennych kłopotów — nie dostrzegają powolnych zmian w „otaczającym świecie".

To też postawieni są pewnego dnia przed faktem dokonanym: ach jak ciepło!

Chociaż może trochę przesadzam.

Mamy i na twardym „bruku wileńskim" swoiste pierwiosnki, które nieomylnie sygnalizują zbliżanie się najpiękniejszej pory roku.

„Pierwiosnki" te kwitną płowemi głowami w klatkach schodowych i na podwórzach.

Wyrastają jakby z pod ziemi, zjawiają się przez nikogo nieproszone. Zawsze w kilku. Paru małych i jeden duży. Lokują się na noszonych ze sobą stołeczkach.

Za chwilę w rozedrgane ciepłem powietrze biją tony. Klatka schodowa wypełnia się hukiem jakiegoś „basu", harmonji i skrzypiec. W drzwi wali łomot bębna. Czasem niektóre... otwierają się, do sprytnie nadstawionej czapki malca spada kilka miedziaków...

Albo w podwórzach. Znamy nasze podwórka. Wyglądają jak studnie. Muzyka „kapeli" wędruje wgórę po oknach. Z okien niekiedy padają grosze na... bis.

— Zagramy „Titinę"?

— E, ty stary, nie kręć gitary — poucza kilkunastoletni chłopak (kręcąc gitarą) brodatego członka zespołu.

— Ot lepiej „Smutna niedziela"... To modne, kto teraz gra Ti...

— Cicho!

Zaczynają, grają, przestają i znów grają.

Przez cały dzień można odwiedzić wiele domów. I jak fachowo nazywają: „poskubać".

Choć z tem „skubaniem" bywa gorzej. Jedna „partja" grających wpada na drugą. Konkurencja. „Skubią" wtedy samych siebie. Poczubią się i każdy zespół idzie... „swoją drogą". Jest zresztą wyjście. Urozmaicenie repertuaru. Przy śpiewie łamańce akrobatyczne... Robi to „duże wrażenie".

Pozatem dobór piosenek w rozmaitych językach:

„Ja oczeń spakojen, no tolko nie nada samnoj o lubwi gaworit'". Działa to na bardziej sentymentalnych.

„Lecz nie rozpaczaj, chodź tu do nas..." — na optymistów.

Produkcje po polsku, po białorusku, po żydowsku, po rosyjsku...

Mimo jednak tych „odrębności językowych" wychodzi przeważnie... „po tutejszemu", „po wileńskiemu".

amik.

nął najważniejszy ośrodek handlu Loko, nad rzeką Benue. Jeszcze raz wrócił nad brzeg morza i dopiero 31 lipca 1882 roku dotarł do Joli, stolicy Adamuy a 18 sierpnia 1882 r. odkrył pod Ngaundere źródła rzeki Benue. W czerwcu 1883 r. wraca na brzeg i do Lagos i tu taj przygotowuje się do nowej wyprawy do Adamuy w celu dotarcia na południe aż do Konga.

W zachodniej i południowej części kraju Adamua zastał niestety niekorzystne stosunki i z powodu wybuchu tam zamieszek zmuszony był planowaną podróż przerwać. Ponieważ nie spodziewał się poprawy stosunków w najbliższym okresie czasu, postanowił w połowie 1884 r. wrócić do Niemiec, gdzie go bardzo serdecznie witano. Korzystając z tego, iż był to czas, kiedy do Niemiec przyszły pierwsze wiadomości o zdobyczach terytorjalnych w Zach. Afryce, Flegel **zaczął agitować na rzecz niemieckiego osadnictwa handlowego** nad Nigrem i Benue. Jednak w kołach handlowych, do których zwrócił się, nie znalazł spodziewanego poparcia dla swoich planów. Natomiast poparły go Berlińskie Towarzystwo Geograficzne, Tow. Afrykańskie i Niem. Towarzystwo Kolonjalne. Z funduszów państwowych, przeznaczonych na zbadanie Afryki przyznano mu obfite środki, **a cesarz niemiecki powierzył mu misję złożenia podarków ...owi w Sokoto. Wielu młodych** uczonych było gotowych towarzyszyć doświadczonemu podróżnikowi, ażeby w ten sposób zapewnić znaczniejsze rezultaty w różnych kierunkach.

12 kwietnia 1885 r. podjął Flegel trzecią wyprawę. Niekorzystny stan wód przeszkadzał od początku szybkiemu posuwaniu się, a dwaj członkowie ekspedycji dr. Gürich i Semon rozchorowali się i **już od Loko** musieli powracać. Ponadto okazało się, że odpowiedni moment dla **zabezpieczenia okręgu Niger — Benue dla niemieckiego handlu i dla niemieckiej kultury był bezpowrotnie stracony**. W czasie bowiem między przedostatnią a ostatnią podróżą Flegla usadowiła się nad Nigrem i Benue angielska kompanja nigrzańska, tak że bez dostatecznego poparcia ze strony niemieckiego świata handlowego nie można było liczyć na powodzenie. Ale i wtedy wytrwał Flegel do końca, aż do utraty zdrowia.

Już sparaliżowany przedsięwziął w czerwcu dalszą podróż do Jola **ażeby przeciwstawić się angielskim wpływom.** Podczas podróży 6 czerwca otrzymał w Konucza rozkaz powrotu od Tow. Afrykańskiego, które z doniesień Flegla przekonało się o bezcelowości dalszej wytrwałości, a na popieranie nowych przedsięwzięć środków nie posiadało. Flegel tymczasem podupadał na zdrowiu coraz bardziej. Gdy o jego krytycznem położeniu dowiedziano się od agenta angielskiego, pośpieszono mu z pomocą. Z Jola przywieziony został do Brass przy ujściu Nigru i tutaj umarł dn. 11 września 1886 r.

Biorąc za punkt wyjścia miejsce urodzenia Flegla (Wilno) przypuszczano, że może jest on Polakiem, ale całe jego życie zaprzecza temu. Już od najmłodszych lat Flegel myślał o tem, aby przysłużyć się swojej niemieckiej ojczyźnie a dalsze jego życie i działalność wskazują na to, że jego **idea przewodnią było zabezpieczenie okręgu Niger — Benue dla niemieckiego handlu i niemieckiej kultury,** aby w ten sposób podnieść potęgę Niemiec. Toteż Niemcy odpowiednio ocenili jego pracę dla dobra kraju, o czem możemy się przekonać ze wspomnień pośmiertnych w „Mitteilungen der Afrikanische Gesellschaft in Deutschland" (1878. Juty, tom V. Nr. 2) gdzie czytamy m. in:

„Ojczyzna (Niemcy) jest mu bardzo wdzięczna za chęć osiągnięcia dla niej posiadłości, które w przyszłości okazały się bardzo bogate, a gospodarcze zasługi, które on we wcześniejszych podróżach osiągnął, zapewniły mu pierwsze miejsce w szeregu najsławniejszych badaczy afrykańskich".

Najzaszczytniejszy jednak sposób uznania dążeń Flegla znajduje swój wyraz w piśmie, które wystosował kanclerz **Bismark** do Tow. Afrykańskiego 13 września 1886 r. gdzie mówi:

„...Gospodarcze wyniki, które on osiągnął w okręgu Niger — Benue przyniosą największy honor Niemcom i **zapewnienie afrykańskiemu badaczowi Fległowi w ojczyźnie i świecie wiedzy wdzięczne wspomnienie".**

Tych kilka zdań wystarczy na ... ślenie narodowości wilnianina E. R. Flegla.

Marja Milikówna.

Przemyt na zamkniętej granicy

Do nas pieprz, sól, tytoń — od nas manufaktura

W gęstwinie lasu, w bezksiężycową noc łatwo się ukryć. Z ciemnym workiem na plecach można chyłkiem, prędko przebiec niebezpieczny wolny od drzew pas graniczny i zapaść w bór, przylgnąć do skąpanego w rosie mchu. I nasłuchiwać — czy gdzieś wpobliżu nie stąpa cicho kopista lub nie rozlega się już mocny, prędki tentent pogoni.

Przemytnik ryzykuje odważnie wolnością i nieraz życiem. Często w wypadku niepowodzenia głuchy jest na ostrzegawcze wezwanie „stój" i złowrogi syk kuli. Ma za zadanie przenieść „towar". Przenosi go w wielu wypadkach zaplamiony własną krwią. Niesie zaś towar w olbrzymiej większości wypadków nie dla siebie.

Na pograniczu polsko-litewskiem, o którem będziemy pisali, przemyt uprawiają miejscowi wieśniacy, przeważnie małorolni. W swoim czasie pisaliśmy, że litewska straż pograniczna ułatwia przemytnikom z Polski nabywanie odpowiedniego towaru i w tym celu toleruje a nawet popiera specjalne składy przemycanych do Polski towarów. Składy te urządzane są w litewskich pogranicznych wsiach po stodołach.

Przemytnik z Polski nie operuje swoim kapitałem. W gotówkę zaopatrują go bezpośrednio członkowie tajemniczych band, mających swą siedzibę w pogranicznych miasteczkach. Lecz i te bandy nie finansują przemytu. **Nici podejrzeń i faktów prowadzą do Wilna do poważnych sfer kupieckich.** Jak nas informują z Urzędu Akcyzy — dzięki uprzejmości nacz. Wacława Zwierowicza — przemyt na pograniczu litewskiem z Litwy do Polski finansują prawdopodobnie kupcy — Żydzi z Wilna.

PIEPRZ W DRZEWIE I W JABŁKACH.

Z Litwy do Polski idzie dość dużo soli, pieprzu, mniej tytoniu, jeszcze mniej kamyków zapalniczkowych i zapalniczek oraz sporo bydła. Całej granicy nie można zatkać hermetycznie. Zawsze coś się prześlizgnie. Zresztą jest to zupełnie naturalne na każdej granicy międzypaństwowej.

Walka z przemytem nie ogranicza się też do pogranicza. Trwa wszędzie na terenie województwa i w głębi Polski, gdzie nieraz chwyta się „towar litewski". Przemytnicy używają podstępów lecz i Urząd Akcyzy dobrze wywiązuje się ze swego zadania.

Naprzykład ktoby mógł przypuszczać że w węglarce, załadowanej po brzegi drzewem na ludnej stacji kolejowej Leśniki, znajduje się 600 klg pieprzu przemyconego z Litwy.

W Wilnie węglarkę pozostawiono w spokoju i czekano aż przybędzie anonimowy odbiorca, bo Urząd Akcyzy miał już poufne informacje i chciał przyłapać „okaziciela" na gorącym uczynku. Lecz prawdopodobnie i odbiorca miał dobry wywiad, dlatego też nie zgłosił się po przesyłkę. Ustalono potem kto nadał i ładował drzewo, lecz podejrzana banda w czas się rozbiegła. Pieprz samotnie powędrował do lokalu urzędowego.

Niezbyt dawno na stacji w Duksztach w wagonie z jabłkami wykryto 100 kg pieprzu. Pochwycono bandę z 6 osób które siedzą obecnie w więzieniu i czekają na rozprawę sądową.

W ostatniem półroczu zatrzymano **2 tys.klg. litewskiego pieprzu.** Sfery, walczące z przemytem, sądzą, że jest to 30 proc. ogólnej ilości przemycanego pieprzu. **Resztę t. j. 70 procent pozostaje niewykryta** —spoczywa w magazynach centrali wileńskich, albo idzie wgłąb Polski.

SÓL EKSPORTOWA I KONSUMCYJNA.

Przed paru laty teren Wileńszczyzny — szczególnie trzech zachodnich powiatów był poprostu zalewany solą, przemycaną z Litwy. Co ciekawe —była to sól polska, eksportowana do Łotwy. Monopol solny rozpoczął z tem walkę przedewszystkiem przez zakładanie w centrach powiatowych składów soli, co obniżało koszty transportu. Dało to zwiększenie konsumcji soli od 4 do 6 wagonów miesięcznie na terenie województwa.

Wprowadzono potem na teren Wileńszczyzny jednolity gatunek soli, różniący się znacznie od eksportowanego do Łotwy. My tu, **na Wileńszczyźnie mamy sól „grubszą"**, o większych ziarnach; do Łotwy zaś idzie **sól „delikatniejsza"**. To też dziś nawet laik może poznać sól przemycaną.

Obecnie zatrzymuje się do 70 proc. soli, pochodzącej z przemytu.

Tytoniu natomiast wykrywa się w małych ilościach, bo i przemyca się go o wiele mniej niż przedtem.

Przemytnicy transportują go na terenie województwa w pasach specjalnie skonstruowanych, w zakamarkach wozu i innych schowkach, dobrze zamaskowanych. W Wilnie w zakonspirowanych pracowniach z przemyconego tytoniu wyrabia się papierosy, które następnie są roznoszone po „zaufanych" domach, a nawet często sprzedawane w podrzędnych knajpkach.

Ilość przemycanych zapalniczek i kamyków ostatnio zmalała w znacznym stopniu.

MANUFAKTURA W REWANŻU.

Przemyt „litewski" zadaje skarbowi Państwa **duże straty.** Urząd Akcyzy oblicza, że sól przemycana pociąga od 200 do 400 tys. zł. strat rocznie — tytoń zaś do 200 tys. złotych. W każdym razie wogóle przemyt na pograniczu trzech powiatów **„kosztuje" skarb państwa miljony złotych.**

A czy istnieje przemyt do Litwy? Oczywiście. Ostatnio do Litwy w bardzo dużych ilościach idzie manufaktura. Idzie wszelkiemi możliwemi i niemożliwemi drogami, **zalewając poprostu bliższe i dalsze rynki małomiasteczkowe.** Wódki idzie mniej.

Rewanżujemy się Litwie. **Włod.**

Pociągi nadzwyczajne z Wileńszczyzny na uroczystości 12 maja

Ze źródeł urzędowych dowiadujemy się, że na uroczystości wileńskie w dniu 12 maja rb., związane z przeniesieniem Serca Marszałka Józefa Piłsudskiego do mauzoleum na cmentarzu Rossa, zostaną uruchomione dwa pociągi nadzwyczajne pod hasłem: „Turmont z hołdem do Wilna" i „Mołodeczno z hołdem do Wilna".

Z trasy Turmont—Wilno korzystać będą uczestnicy zjazdu, pochodzący z tych miejscowości z pow. brasławskiego, postawskiego, święciańskiego i części pow. dziśnieńskiego, które ciążą do linji kolejowej Podbrodzie—Królewszczyzna i Wilno—Turmont, pozostała zaś część tego powiatu, jak również powiaty mołodeczański, oszmiański i wilejski uprawnione będą do korzystania z pociągu nadzwyczajnego na trasie Mołodeczno—Wilno. Dyrekcja O. K. P. w Wilnie, licząc się z wygodami osób biorących udział w tych uroczystościach i korzystających z pociągu nadzwyczajnego pod hasłem „Turmont z hołdem do Wilna", uruchomi dodatkowy pociąg dojazdowy, który odejdzie z Królewszczyzny w[illegible] podanego poniżej rozkładu:

11 maja 1936 r. do Wilna

Królewszczyzna odejście godzina	16
Głębokie	16.27
Nowodruck	17.01
Woropajewo	17.32
Postawy	18.27
Hoduciszki	18.57
Łyntupy	20.15
Geladnia	20.47
Podbrodzie przyjście godz.	21.20
Podbrodzie odejście	22.31

12 maja 1936 r. z Wilna

Podbrodzie odejście godzina	19.50
Geladnia	20.23
Łyntupy	21.07
Hoduciszki	21.48
Postawy	22.15
Woropajewo	23.05
Nowodruck	23.33
Głębokie	0.10
Królewszczyzna przyjście godzina	0.42

Do korzystania z pociągów nadzwyczajnych uprawnione będą jedynie te osoby, któr[e] wykażą się posiadaniem wydawanych w tym celu specjalnych kart uczestnictwa na przejazd ulgowy ze zniżką 75%.

Karty uczestnictwa wydawane będą przez miejscowych starostów powiatowych.

Pożegnanie red. Okulicza

Wczoraj w dużej sali restauracji Zacisze odbyło się pożegnanie przez współwydawców i współpracowników wydawnictwa „Kurjer Wileński" redaktora naczelnego naszego pisma p. Kazimierza Okulicza, odjeżdżającego, jak wiadomo, do Warszawy, na stanowisko Dyrektora Biura Prasowego przy Prezydjum Rady Ministrów.

Na pożegnaniu było obecnych kilkadziesiąt osób. W imieniu współpracowników pisma pożegnał odjeżdżającego szefa red. Mergel, podkreślając w utrzymanem w serdecznym tonie przemówieniu życzliwy i przyjacielski stosunek red. Okulicza do swych współpracowników i życząc mu powodzenia na nowej drodze. Skolei red. Święcicki scharakteryzował działalność publicystyczną red. Okulicza, uwypuklając jego wkład ideologiczny do redagowanego przez niego pisma.

W odpowiedzi red. Okulicz serdecznie dziękował współpracownikom za pomoc w jego pracy w piśmie i stosunek do jego osoby, zachęcając do dalszej wytrwałej pracy dla dobra placówki.

Wspólna fotografja upamiętniła tę smutną dla nas uroczystość.

—[::]—

Wybory w Związku Literatów

Wczoraj odbyło się doroczne walne zebranie Oddziału wileńskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich, na którem dokonano wyboru władz Związku. Do Zarządu weszli pp.: Dobaczewska, Bujnicki, Łopalewski, Putrament i Zagórski, zaś do Komisji Rewizyjnej pp. Hohendlingerówna, Górski, Łysakowski, Miłosz i Srebrny. Wybrano również delegatów na Walny Zjazd w Warszawie, który odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca. Wybrani zostali pp. Łopalewski, Maśliński i Miłosz.

CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



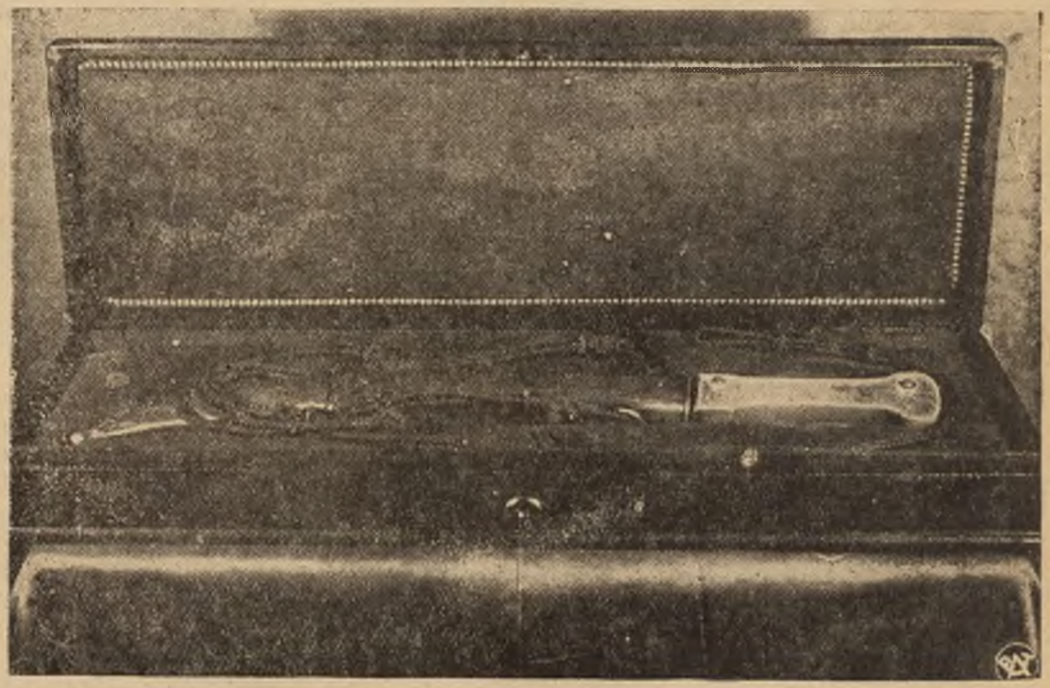
Uroczystości strzeleckie w Warszawie. W dniu 26 kwietnia odbyły się w Warszawie wielkie uroczystości strzeleckie, związane z ogólno-polską odprawą delegatów Zw. Strzeleckiego z całego kraju. Zdjęcie przedstawia moment składania raportu przez Prezesa Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego mec. Paschalskiego, Protektorowi Związku, Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, gen. dyw. Rydzowi-Śmigłemu.



Nowy japoński minister Spraw Zagranicznych. Zdjęcie przedstawia nowego japońskiego ministra Spraw Zagranicznych Aritę, siedzącego obok premjera japońskiego Hiroty, po przekazaniu mu przez premjera urzędu Spraw Zagranicznych.



Ludowe zwyczaje węgierskie. Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające jedną z figur narodowego tańca węgierskiego w oryginalnych strojach ludowych.



Kindżał wręczony premjerowi Kościałkowskiemu przez regenta Wegier admirała Horty'ego. (Pamiątka po generale Bemie).



Wybory do francuskiej Izby Deputowanych. W dniu 26 go kwietnia odbyły się we Francji wybory do Francuskiej Izby Deputowanych. Według prowizorycznych obliczeń zostało obsadzonych około 180 mandatów, reszta zaś mandatów t. j. około 430 zostanie rozstrzygniętych w głosowaniu ściślejszem, które odbędzie się dzisiaj, t. j. 3-go maja. Zdjęcie przedstawia aparaty telegraficzne, specjalnie zainstalowane w gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Paryżu, dla jaknajszybszego odbioru rezultatów wyborów z całego kraju.

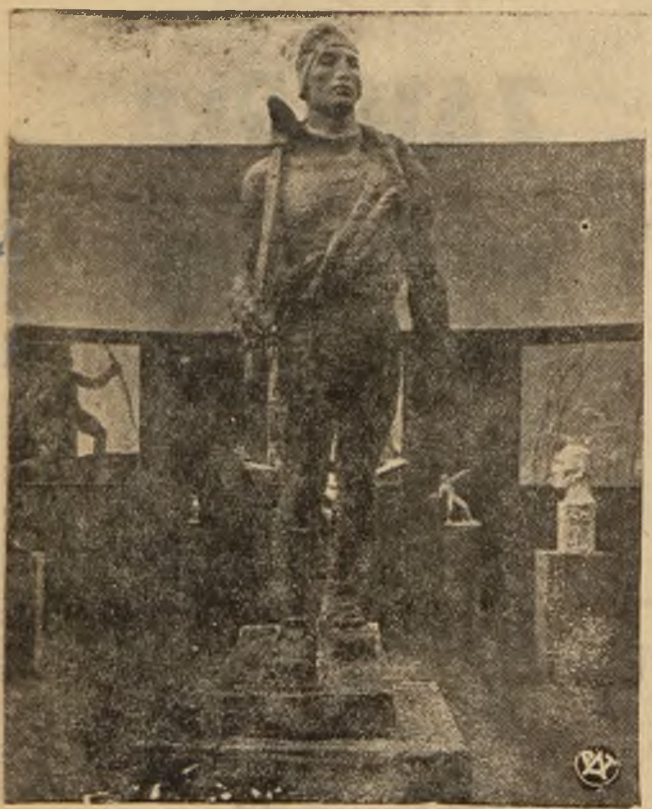




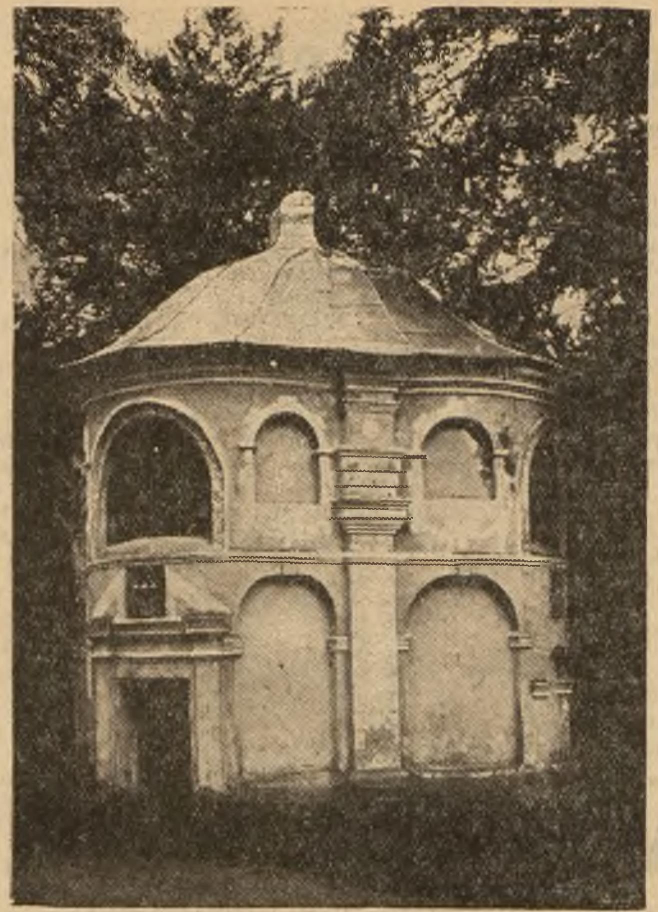
15-lecie III-go Powstania Śląskiego. W związku z 15-ą rocznicą III-go Powstania Śląskiego i uroczystościami, które dla uczczenia tej rocznicy odbędą się w Katowicach w dniach 2 go, 3-go i 4-go maja b. r. reprodukujemy na zdjęciu na lewo — grupę powstańców górnośląskich z okresu walk, oraz na zdjęciu na prawo — pociąg pancerny w czasie walk powstańczych w roku 1921 na terenie Górnego Śląska.



M/S. „Batory". Dziób nowego polskiego transatlantyku M/S. „Batory", w czasie wyjazdu z Trjestu.



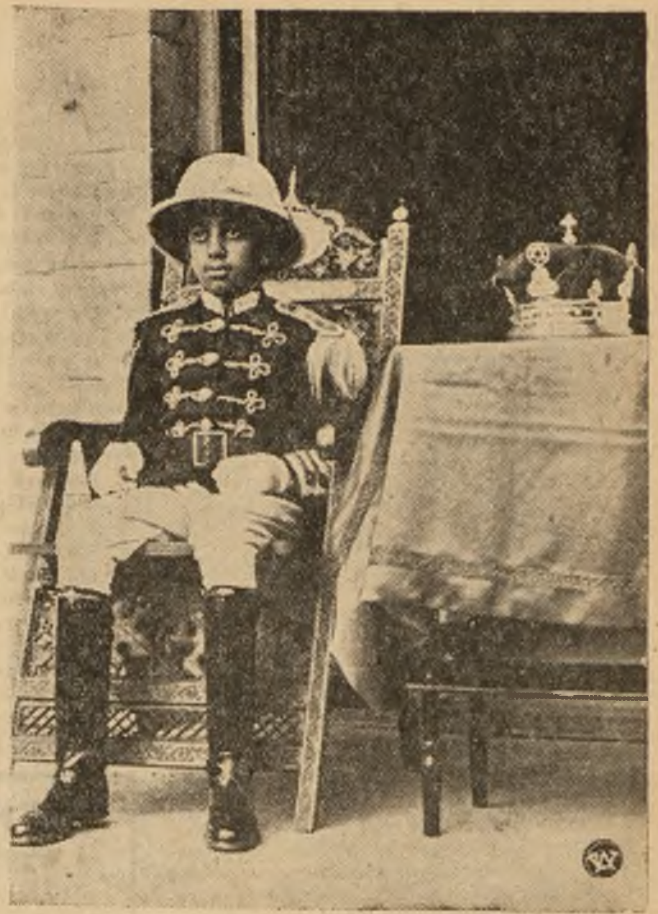
Z wystawy „Sport w Sztuce" w I. P. S. Natan Rapaport: „Taternik" (gips).



Z Kalwarji Wejherowskiej. Kaplica Spotkania Matki Boskiej, jedna z najpiękniejszych z pośród 26-u kaplic Kalwarji Wejherowskiej, obchodzącej w roku bieżącym 285-lecie istnienia.



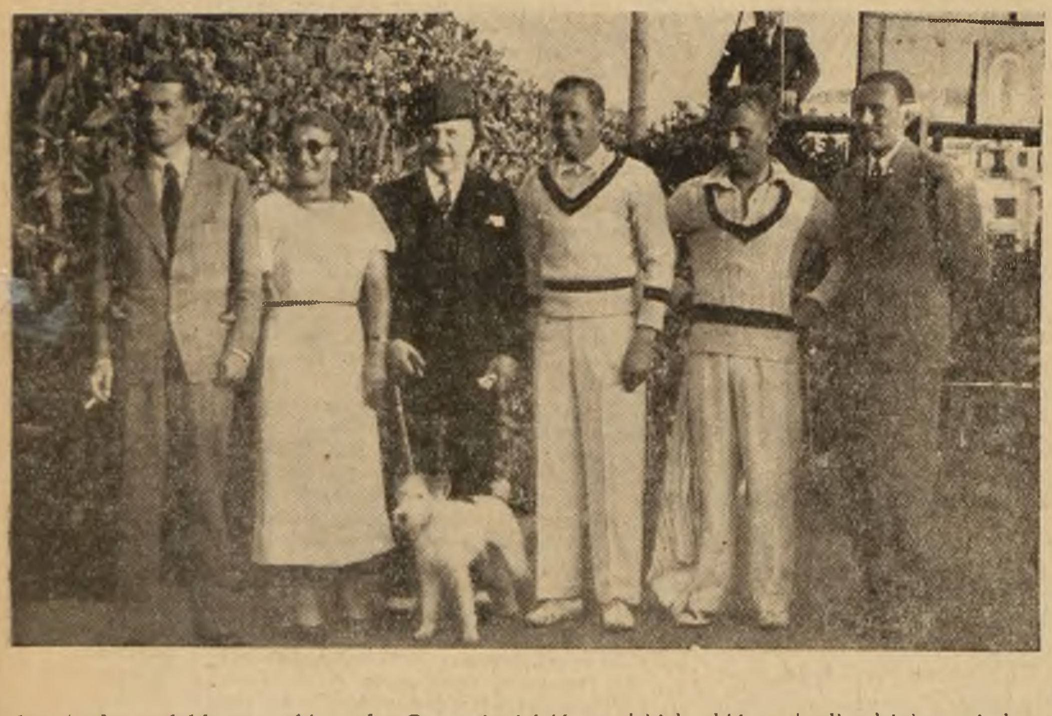
Z wystawy „Sport w Sztuce". Bokser. Rzeźba (cement) Olgi Niewskiej.



Czyżby przyszły władca Abisynji? W politycznych kolach włoskich liczą się z możliwością szybkiej abdykacji negusa w konsekwencji poniesionych klęsk przez wojska abisyńskie. W związku z tem, na przyszłego władcę Abisynji, jest w tych sferach lansowany syn obecnego cesarza Haile Selassie, ks. Harraru Makonnen. Zdjęcie przedstawia abisyńskiego następcę tronu, na jego tronie książęcym. Obok korona księcia.



Wojska włoskie pozostające pod naczelnem dowództwem marszałka Badoglio, zwycięskim szlakiem zbliżają się do stolicy Abisynji Addis Abeby. Abisyńczycy stawiają waleczny opór silniejszym i lepiej wyposażonym oddziałom Włochów. Postanowili oni walczyć do upadłego. Znaleźli się jednak tacy, którzy niemal od chwili pierwszych sukcesów włoskich, oddali się dobrowolnie wraz ze swemi wojskami pod ich komendę. Zdjęcie nasze przedstawia naczelnego wodza marszałka Badoglio i wodza abisyńskiego rasę Gugsę, który na początku wojny przeszedł ze swoją armją na stronę włoską.



Asy tenisu polskiego w Atenach. Grupa tenisistów polskich, którzy brali udział w międzynarodowym turnieju o mistrzostwo Grecji. W środku widoczni zwycięzcy turnieju, znakomici polscy mistrzowie rakiety: Jędrzejowska i Hebda, w towarzystwie posła polskiego w Atenach Władysława Schwarzburg-Günthera.



Addis Abeba przed upadkiem. W Addis Abebie z dnia na dzień oczekują zajęcia jej przez Włochów. Większa część mieszkańców opuściła już stolicę.

„PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA"

BILANS

na dzień 31 grudnia 1935 roku

STAN CZYNNY			STAN BIERNY		
Kasa	255,70		Kapitał Akcyjny	252.000,00	
Towary	177.022,33		Kapitał Zapasowy	76.328,31	
Ruchomości	14.069,79		Kapitał Amortyzacyjny	98.276,22	
Papiery procentowe	9.252,50		Różne	74.732,11	
Nieruchomość	252.000,00		Dostawcy	32.777,21	
Maszyny	36.883,56		Redyskonto weksli	55.498,60	
Weksle	60.708,21		Niepodjęta dywidenda	4.246.75	
Odbiorcy	68.768.75		Sumy przechodnie	4.190,58	
Weksle protestowane	1.356,89		Odbiorcy	879.52	598.929,30
Dostawcy	322,77		Zysk netto Zł.		27.918,10
Różni	3.765,74				
Zaliczenia kolejowe	1.375,40				
Sumy przechodnie	1.055,76	626.847,40			
		626.847,40			626.847,40

Rachunek Strat i Zysków

Koszty handlowe Zł.	115.652,28		Zysk na towarach brutto Zł.	151 384,60
Procenty Zł.	5.123,23		Zysk na weksl. spis. na straty	1.632,79
Amortyzacja ruchomości	704,00			
Strata na odbiorcach	939,00			
Strata na wekslach protest.	2.680.78	125.099,29		
Zysk netto Zł.		27 918.10		
		153.017,39		153.017,39

RADA NADZORCZA: F. Zawadzki (prezes), K. Gorzuchowski, W. Kleiczewski, R. Miłkowski, Z. Ruszczyc, F. Walicki

Księgowa M. Odyńcewa

ZARZĄD: A. Żukowski (prezes), Z. Fedorowicz, W. Borkowski

Obwieszczenie o licytacji

Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postęp. egzek. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 5880) 1 Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszem podaje do wiadomości publicznej, iż w maju 1936 r. w dniach 5, 6, 7, 8, 14, 15, 19, 22, 26, 27, 28, 29 o godzinie 10 rano w Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej 22 odbywać się będzie sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9 i 10-tą.

(—) M. ŻOCHOWSKI Naczelnik Urzędu

REDAKCJA i ADMINISTRACJA. Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

NIEZMORDOWANY.

„Wspólny front prawicy“ — marzenie warszawskiego „Czasu“ rozpłynął się w eterze. Zawiedzeni w swych nadziejach konserwatyści zaczęli lansować konieczność stworzenia — i to zaraz, dziś — „wspólnego frontu umiarkowanych żywiołów“. Zmiana nomenklatury nie zamydliła nikomu oczu — i z tego frontu wyszły... nici. „Czas“ jednak jest niezmordowany. Próbuje „porozumienia wszelkich czynników umiarkowanych“, których zadaniemby było „zapewnić rządowi oparcie w wykonywaniu jego zamierzeń“.

> Wśród grup umiarkowanych istnieją i zawsze istnieć będą różnice zdań co do pewnych szczegółów polityki gospodarczej, co do niektórych jej środków, co do poszczególnych posunięć taktycznych. Napewno jednak można doprowadzić do porozumienia wszelkich czynników umiarkowanych na tle ogólnych, podstawowych założeń polityki gospodarczej.
>
> I dla pomyślnego rozwoju naszych stosunków gospodarczych stworzenie jednomyślnego frontu umiarkowanego w zakresie polityki gospodarczej byłoby więcej, niż pożądane. Społeczeństwo winno jest zapewnić rządowi poparcie w wykonywaniu jego zamierzeń. Społeczeństwo winno stworzyć przewagę tendencjom radykalnym, które niewątpliwie będą na rząd naciskać.

„Wspólny front“ zmienił nazwę, zmienił program... ale narodzić się nie może.

WYDANE, CHOĆ ZDYSKWALIFIKOWANE.

Instytut Propagandy Państwowo-Twórczej w Warszawie wydał książkę p. Cepnika p. t. „Edward Rydz-Śmigły Generalny Inspektor Sił Zbrojnych — zarys życia i działalności“.

Omawiając książkę „Polska Zbrojna“ tak m. in. pisze:

> zaraz, przy przerzucaniu kart, rzuca się w oczy duża, niepokojąco duża ilość kart białych. I to nie żadnych „skonfiskowanych“ kart, podnoszących niekiedy wartość amatorską niektórych dzieł, poprostu — *niezadrukowanych* kart. Dość wspomnieć, iż mimo braku jakiejkolwiek przedmowy, tekst zaczyna się dopiero na dziewiątej stronie. Wszystkich zaś białych kart na ogólną liczbę 196 naliczyliśmy 23, a więc ponad 10 procent. Margines zajmuje połowę powierzchni każdej strony książki.

To o zewnętrznym wyglądzie. A co do treści.

> Odrzucamy książkę z uczuciem zawodu. Niema w niej generała Śmigłego-Rydza. Nie ma metody. Niema analizy źródeł, ani syntezy. Zebrane na kupę, przepisane na czysto to, co autor z innych książek przepisał. Autor, który nie zna historji i który nie ma najmniejszego pojęcia o wojsku i zasadach dowodzenia.
>
> Tak się nie pisze książek. Nawet laurek imieninowych nie pisze się w ten sposób.

No i clou wszystkiego:

> Książka jest zła i została w rękopisie zdyskwalifikowana przez właściwe władze wojskowe.

Rzecz sama przez się błaha. Zagadnienie jednak staje się poważnem, jeżeli się zważy, że książka została wydana na dzień 18 marca — dzień imienin gen. Rydza-Śmigłego i ma firmę „Instytutu“. Warto przed takiemi imprezami ostrzec społeczeństwo. **erg.**

Do społeczeństwa

Miljon dzieci bez szkoły. Kilkanaście tysięcy nauczycieli bez pracy. Tysiące wsi bez książek i gazet polskich. Z roku na rok rosną szeregi analfabetów, wielu ulega powrotnemu analfabetyzmowi. Jest to tragedja społeczeństwa, a w szczególności wojska, które bardzo często kosztem szkolenia żołnierza zmuszone jest uczyć go abecadła.

Do walki z ciemnotą obowiązane stanąć całe społeczeństwo, cały naród. Dotychczas walkę tę prowadzi Polska Macierz Szkolna. Wzięła ona na swe barki kształcenie dzieci w wieku szkolnym w obwodach bezszkolnych, jako też pracę oświatową nad młodzieżą pozaszkolną, szczególnie przedpoborową, i nad dorosłymi.

Dorobek jej stanowi:

280 kół powiatowych i miejscowych,
8 gimnazjów,
37 szkół zawodowych,
175 szkół powszechnych, przeważnie na ziemiach wschodnich,
76 kursów dokształcających,
19 burs,
35 przedszkoli,
1280 bibljotek.

Na prowadzenie tej akcji potrzebne są fundusze. Przyjętym zwyczajem w tygodniu od 3-go do 10-go maja całe społeczeństwo składa na ten cel swój grosz ofiarny.

NIECH W TYGODNIU ZBIÓRKI NA DAR NARODOWY 3 MAJA NIE BĘDZIE DOMU BEZ NALEPEK W OKNACH!

NIECH NIE BĘDZIE W TYGODNIU TYM RACHUNKÓW I LISTÓW BEZ ZNACZKÓW P. M. S.!

NIECH NIE BĘDZIE DZIECKA BEZ CHORĄGIEWKI P. M. S.!

NIECH CAŁA MŁODZIEŻ I DOROŚLI NABĘDĄ ŻETONY P. M. S.!

NIECH WRESZCIE KAŻDY ZŁOŻY CHOĆBY DROBNY DATEK NA LISTĘ OFIAR!

Nalepki, znaczki i chorągiewki są do nabycia w niżej podanych firmach, oraz w biurze P. M. S. w Wilnie, ul. Wileńska 23, telef. 21—85, lub w Zarządach Kół na prowincji.

Wilno, w kwietniu 1936 r.

Protektor Zbiórki 3 Maja
Ludwik Bociański
Wojewoda Wileński.

Przewodniczący Komitetu Zbiórki
Stanisław Węsławski
Prezes Zarządu Centralnego P.M.S.

KURJER SPORTOWY

MECZ PIŁKARSKI O MISTRZOSTWO KL. „A“ OGNISKO KPW. — HAPOEL.

Dziś, t. j. dn. 3 maja na boisku Makabi przy ul. Wiwulskiego odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A Wil. O. Z. P. N. OGNISKO KPW. — MAPOEL. — Początek meczu o godz. 4 po poł.

O godz. 2 po poł. przedmecz o mistrzostwo rezerw kl. A. Ognisko II — Hapoel II.

MENZEL DEFINITYWNIE WYCOFAŁ SIĘ Z ŻYCIA SPORTOWEGO.

Pierwsza rakieta Czechosłowacji Roderich Menzel zakomunikował czeskiemu związkowi lawn-tennisowemu, że wycofuje się definitywnie z życia sportowego i wbrew poprzedniej obietnicy nie będzie bronił barw Czechosłowacji w tegorocznych rozgrywkach o puhar Davisa. Menzel w swoim liście wyraża nadzieję, że młodzi gracze Hecht i Siba potrafią godnie bronić barwy państwowe bez jego udziału.

PIŁKARZE KRÓLEWCA W WARSZAWIE.

Piłkarska reprezentacja Królewca zaakceptowała termin międzymiastowego meczu z Warszawą w dniu 21 maja r. b.

Głośniki na boisku sportowem

Kto bywał już na zawodach sportowych, ten zrozumie, jak wielką rolę odgrywają dziś aparatury rozgłośnikowe. Nawet mówca obdarzony najbardziej silnym i donioslym głosem nie mógłby przemawiać tak głośno, aby go słyszeli i zrozumieli wszyscy ludzie, znajdujący się na boisku i na trybunach. Dlatego też speaker, informujący publiczność o przebiegu zawodów lub o wynikach, osiągniętych przez poszczególnych zawodników, przemawia przed mikrofonem, który przekazuje jego słowa aparaturze wzmacniającej, skąd idą one zapomocą kabli do głośników. Technika elektroakustyczna poczyniła ostatnio tak wielkie postępy, że głos ludzki, pomimo dużego wzmocnienia, brzmi w głośniku czysto i naturalnie, a zasięgiem swym obejmuje duże przestrzenie.

Polskie Zakłady Philips zainstalowały takie aparatury rozgłośnikowe w całym szeregu stowarzyszeń i klubów sportowych.

Ofiary

Zamiast kwiatów Panu Kierownikowi szkoły powsz. Nr. 26 w Wilnie w dniu imienin, dzieci kl. Ib, II b, i III a ofiarowują 3 zł. 35 gr. na łódź podwodną im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dobra nowina dla Pań

Przed niedawnym czasem Paryż zaalarmował cały świat odkryciem naukowem D-ra Alfreda CURIE. Wykazał on doświadczalnie zbawienne działanie pierwiastków RADU i TORU na skórę ludzką.

Doniosłe to odkrycie naukowe wykorzystano niezwłocznie na Zachodzie dla przemysłu kosmetycznego, wprowadzając oba ciała promieniotwórcze do kremu i pudru pod nazwą THO-RADIA.

Krem i puder THO-RADIA, sporządzone ściśle według przepisów D-ra Alfreda CURIE, działają na skórę niezwykle ożywczo, przyśpieszają regenerację tkanek, nadają prężność tkankom zwiotczałym, **podnosząc urodę w sposób nad wyraz szybki.**

Zapewne ucieszą się nasze panie, że te radoczynne środki ukazały się już w Polsce i zechcą korzystać z ich dobroczynnego działania.

Uroda jest darem zbyt cennym, by nie zainteresować się temi **rewelacyjnemi** kosmetykami!

Z ŻYCIA BIAŁORUSKIEGO

— **Odczyt.** Dziś w niedzielę, w sali Białor. Instytutu Gospod. i Kultury (Zawalna Nr. 1) ks. W. Godlewski wygłosi odczyt na temat: „Złoty okres dawnej literatury białoruskiej — XVI stulecie“. Początek o g. 6 wiecz. Wstęp wolny.

— **Skauci.** Przy gimnazjum białoruskiem w Wilnie zorganizowano spośród młodzieży żeńskiej drużynę harcerek. Drużyna harcerzy już istnieje od dłuższego czasu.

— **O czystość mowy białoruskiej.** Z inicjatywy dr. J. Stankiewicza w ub. roku rozpoczęły się zebrania osób, pracujących na polu białoruskiego słowa drukowanego, celem oczyszczenia języka od obcych naleciałości. Wyniki dyskusji są drukowane w perjodycznej prasie. Po dłuższej przerwie kolejne zebranie wyznaczono na dz. 8 maja.

— **Doroczne walne zgromadzenie.** W ub. tygodniu odbyło się doroczne walne zgromadzenie Rady Biał. Instytutu Gosp. i Kult. Po odczytaniu sprawozdania z działalności za r. ub. wybrano zarząd w składzie dawnym, t. j. prezes — ks. Godlewski, wiceprezesi: inż. Dubiejkowski i mgr. Szkielonek, skarbnik — inż. Klimowicz, sekretarz — mgr. Szutowicz, Członkowie zarządu — absolw. Pieciukiewicz i red. Kozłowski. **F.**

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze.

CHOROBY ZŁEJ PRZEMIANY MATERJI NISZCZĄ ORGANIZM I PRZYSPIESZAJĄ STAROŚĆ.

Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materji, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyźmie **ma zastosowanie „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego.**

Broszury bezpłatne wysyła labor. fiz. chem. **Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy-Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.**

Nieco o spuściznie ś. p. Bisk. Bandurskiego i kulturze świątyni Ostrobramskiej

Losami spuścizny trzech kapłanów wileńskich, tak bardzo popularnych w społeczeństwach miejscowych: ks. biskupa Wł. Bandurskiego ,ks. prof. Kraujalisa i ks. prob. Songina, nie przestają żywo się interesować wilnianie — miłośnicy literatury i pamiątek krajowych. Otóż co do znanych, niemal powszechnie zbiorów nieodżałowanej pamięci biskupa Bandurskiego, to znaczniejsza ich część, jak wiadomo wywieziona została do Warszawy i Małopolski: szacowne przedmioty, związane z życiem Kapłana obozowego i Jego odznaki wojskowe oraz rozmaite pamiątki narodowe otrzymało warszawskie Muzeum Wojskowe, przepiękny srebrny pastorał, niegdyś dar Krakowa dla czcigodnego Biskupa-Sufragana Bandurskiego, dostał się katedrze na Wawelu.

Nie wiemy, gdzie ulokowane zostały organki starożytne, bodaj, że nigdy przez ks. Biskupa nie używane, ani też nastrajane. Znaczną większość wartościowych obrazów religijnych (a były wśród nich dzieła sztuki i z epoki wczesnego renesansu) krewni Biskupa B. wywieźli z Wilna, spowodu niemożności lepszego ich spieniężenia, coprawda niektóre obrazy nabyte zostały przez znaną wileńską kolekcjonerkę dzieł sztuki p. Dowgiałową. Zgodnie z wolą bisk. Bandurskiego piękny krzyż złoty, ofiarowany Mu swego czasu przez Wilno umieszczono, jako votum, przy cudownym Obrazie, w Kaplicy M. B. Ostrobramskiej. Spadkobiercy Biskupa przez czas dłuższy łożyli starania względem odpowiedniego ulokowania w Wilnie, drogą korzystnej sprzedaży, dużego księgozbioru biskupiego, o którego nabycie tentowali przedewszystkiem: Bibljoteka Uniwersytetu Stefana Batorego i jeden z najpoważniejszych antykwarjuszów polskich; podczas zamieszek wojennych znaczna część księgozbioru naszego Pasterza zaginęła łącznie z niektóremi dziełami autorskiemi Biskupa. Dobrze się stało, że zbiór, tak ulubionych przez bisk. Bandurskiego książek, nabyty został, za dość wysoką cenę, przez wileński klasztor OO. Karmelitów Bosych. W Bibljotece tej, oczywiście najcenniejszą bodaj część stanowił dział teologiczny, następnie historyczno-wojskowy i literacki. Szczególniejszych rzadkości, bibljograficznych książnica ta nie posiadała. Podczas odprawionej niedawno Rezurekcji, w kościele św. Teresy, ks. Przeor Zakonu Karmelitów miał na sobie prześliczną kapę, nabytą z pozostałości szat liturgicznych ś. p. Bisk. Bandurskiego.

W kościele św. Teresy, w czasie niedalekim ma być zaprowadzone centralne ogrzewanie, tak naprawdę niezbędne, nietylko dla wygody rzesz modlących się, lecz i dla stopniowego osuszenia fatalnie przewilgotniałych murów świątyni. Jak słyszeliśmy, na ołtarzu Kaplicy M. B. Ostrobramskiej mają być już podczas nadchodzącego lata ustawione nowe udatne posągi Świętych: Anny i Joachima, dłuta znanego snycerza wileńskiego Józefa Noworyty. Rzeźby zastąpią dotychczasowe złocone figury tych Świętych. Posągi wykonane przez p. J. N. lepsze są, co do swych proporcyj, zwłaszcza na wysokość, od rzeźb, które od lat niespełna stu zdabiają niezgorzej Ołtarz Ostrobramski; wykonał te stare posągi Włoch Andriolli, ojciec słynnego wileńskiego mistrza rysunku Michała Elwira Andriollego. Posągi dłuta Noworyty podobno nie będą okryte pozłotą i zapewne lepiej będą wyglądać, jaśniejąc barwą kości słoniowej. Tak więc stopniowo Karmelici wprowadzają pewne inowacje w celu przyozdobienia Cudownego Obrazu i dla racjonalnego przeprowadzenia harmonji obramowania ołtarza i tła obrazu.

Diaulos.

Bibljoteka państwowa im. Wróblewskich w Wilnie

Drugą co do wielkości bibljoteką naukową w Wilnie jest po Bibljotece Uniwersyteckiej — Bibljoteka Państwowa im. Wróblewskich, założona w roku 1912 przez znanego działacza i wybitnego adwokata wileńskiego, Tadeusza Wróblewskiego, zmarłego w roku 1925.

Księgozbiór oraz inne cenne kolekcje, zebrane w ciągu całego pracowitego życia mec. Wróblewskiego dzięki jego umiłowaniom i nakładom pieniężnym, częściowo wzbogacone były także zbiorami, odziedziczonemi po rodzicach (Eustachym i Emilji z Bieniowskich) oraz dzięki darom i depozytom, uzyskanym przy współdziałaniu członków założonego przezeń w roku 1898 towarzystwa Szubrawców, nawiązującego do tradycyj z czasów dawnego uniwersytetu wileńskiego. Z pośród członków tego Towarzystwa utworzył Wróblewski w roku 1912 „Towarzystwo Bibljoteki im. E. i E. Wróblewskich", które istniało od roku 1912 do 1919, a następnie przekształciło się w Towarzystwo Pomocy Naukowej im. E. i E. Wróblewskich, na czele którego w roku 1922 stanął Komitet, składający się z dziewięciu członków., w których liczbie jest kilku profesorów USB. z rektorem M. Zdziechowskim, jako prezesem na czele oraz kilku przyjaciół bliższych zmarłego mecenasa, wśród których najbardziej oddanym Bibljotece jest wiceprezes Ludwik Abramowicz, kustosz Muzeum Ikonograficznego Wilna, założonego przy bibljotece przez Towarzystwo Pomocy Naukowej im. E. i E. Wróblewskich w roku 1931. Pozostały skład Komitetu stanowią: prof. St. Kościałkowski, prof. Z. Jundziłł, Jan Piłsudski, adw. Br. Krzyżanowski, p. H. Romer-Ochenkowska, dr. W. Sławiński oraz inż. B. Węckowicz, jako skarbnik.

Zbiory Wróblewskiego na podstawie umowy z dnia 1 lutego 1926 r. zostały przekazane przez Komitet w wieczysty depozyt ministerjum WR. i OP., które reprezentował wówczas naczelnik **Stefan Demby i uzyskały**, jako piękne locum, gmach byłego pałacu Alfreda hr. Tyszkiewicza nad Wilją, nabyty przez ministerjum WR. i OP. w tymże roku. W gmachu tym znalazły pomieszczenie dwie instytucje: Bibljoteka Państwowa im. Wróblewskich oraz Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej, założony w roku 1930 i prowadzący tu także Wyższą Szkołę Nauk Politycznych.

W roku 1933 Instytut przekazał skolei swój księgozbiór, liczący wówczas około 7.000 tomów, Bibljotece Wróblewskich na podstawie umowy, mocą której ma specjalne przywileje w obrębie bibljoteki.

Uroczyste otwarcie Bibljoteki do użytku szerokiego ogółu nastąpiło w dniu 22. 6. 1935 r. t. j. w dziesięć lat po zgonie jej fundatora. — Społeczeństwo wileńskie, do którego w czasie tej uroczystości zwrócił się z apelem dyrektor bibljoteki dr. Stefan Burhardt, a popieranie wysiłków bibljoteki w gromadzeniu wszelkich zbiorów regjonalnych z terenu b. W. Ks. Litewskiego i do tego terenu się odnoszących, poparło te zamierzenia.

Zbiory Bibljoteki wzrastają więc dzięki darom pokaźnie, a jest to bardzo wskazane w dzisiejszych czasach oszczędnościowych, gdy budżet na dotację naukową jest bardzo skromny (ogółem wysokość budżetu — zł. 75.000, w tem dotacja naukowa zł. 6.000). Bibljoteka powiększa się znacznie dzięki regjonalnemu egzemplarzowi obowiązkowi, przyznanemu jej przez ministerjum WR. i OP. od dnia 1. 1. 1932 r. z terenu czterech województw północno-wschodnich: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego; obecnie wymiana dubletów pomiędzy 5 bibljotekami uniwersyteckiemi oraz Bibljoteką Narodową P. Piłsudskiego i Bibljoteką Państw. im. Wróblewskich tworzy także nowe źródło powiększania i kompletowania bibljotek państwowych. Depozyt Komitetu powiększa się stale przez nowe zakupy, obejmujące działy specjalne, jak muzealja, rękopisy, mapy a także książki, odnoszące się przeważnie do W. Ks. Litewskiego. Wzrasta także pokaźnie depozyt Instytutu, odnoszący się do terenu państw Europy Wschodniej. Zarówno Komitet, jak i Instytut, dają pewną liczbę swoich wydawnictw na cele wymiany krajowej i zagranicznej, która również powiększa zbiory Bibljoteki.

Zbiory bibljoteczne pod względem liczebnym są następujące:

a) w dziale druków — ponad 100.00 vol książek i czasopism (w tem starodruków XV i XVI wieku — poloników i lithuaników — ok. 400) oraz ok. 30.000 druków ulotnych;

b) w dziale rękopisów — ok. 3.200 rękopisów bibljotecznych, ok. 18.000 aktów, ok. 390 dyplomów (w tem 42 pergaminowych) i ponad 8.000 listów;

c) w dziale map — ponad 300 atlasów i 1.400 map i planów (w tem około 200 rękopiśmiennych);

d) w dziale nut — 360 (w tem 30 rękopiśmiennych);

e) w dziale rycin — ponad 260 albumów, 10.300 rycin, 1.200 pocztówek, 2.600 fotografij, 300 exlibrisów.

Zbiory muzealne składają się z następujących kolekcyj:

a) Muzeum Ikonograficzne Wilna — ponad 400 objektów (w tem: obrazy olejne, pastele, akwarele, sztychy, litografje, albumy, rzeźby i medale), wyobrażających widoki Wilna i okolic oraz podobizny osób z Wilnem związanych lub typów miejscowych;

b) zbiorów masońskich — ponad 420 objektów, odnoszących się przeważnie do lóż z terenu b. W. Ks. Litewskiego,

c) pamiątek po Fundatorze — ponad 180 objektów i po założonem przezeń w roku 1900 T-wie Neo-Szubrawców, mieszczących się w ładnie urządzonej sali Fundatora;

d) kolekcji numizmatycznej, liczącej ponad 1.200 monet i 130 medali, oraz wielu innych, pomniejszych kolekcyj.

Bibljoteka ma 4 czytelnie: Główną na 120 miejsc, bardzo wygodnie i ładnie urządzoną, a ponadto czytelnię czasopism bieżacych, czytelnię zbiorów specjalnych (rękopisów, starodruków, map, rycin i t. d.) oraz czytelnię sovietików, utworzoną dzięki specjalnym zbiorom Instytutu N.-B. Europy Wschodniej. Godziny otwarcia: 9—15 oraz 18—21.

Bibljoteki posiada katalogi: alfabetyczny, wszystkich swoich zbiorów:

a) książek, b) perjodyków, c) lithuaników, d) zbiorów specjalnych (rękopisów, rycin, map, nut), specjalny katalog bibljoteki podręcznej czytelni głównej — alfabetyczny i działowy; specjalny katalog topograficzny druków z terenu b. W. Ks. Litewskiego według miejsca wydania i roku wydania; ponadto katalog osobny zbiorów Instytutu — alfabetyczny i działowy.

Personel bibljoteki składa się z 9 bibljotekarzy, 10 praktykantów bezpłatnych i 6 woźnych.

Zwiedzanie Bibljoteki i Muzeum odbywa się w soboty od godz. 12 do 15. W inne dnie można zwiedzać Bibljotekę i Muzeum po uprzedniem porozumieniu telefonicznem z dyrekcją Bibljoteki.

Jednym z objektów mogących szczególnie zainteresować uczestników uroczystości pogrzebowych Serca Marszałka Piłsudskiego, jest piękny zbiór ikonografji Marszałka, zebrany w kilku tekach, składających się z wycinków z wydawnictw ilustrowanych, naklejonych na kartony, ofiarowany bibljotece przez Wacława Wejtkę, kilkuletniego zasłużonego byłego skarbnika i sekretarza Komitetu.

Adres Bibljoteki: Wilno, ul. Zygmuntowska 28, tel. 13-76.

Bulwar nadmorski



Zdjęcie nasze przedstawia fragment autostrady, zbudowanej nad polskiem morzem. W głębi widać prawie cały półwysep Helski. Za parę tygodni bulwar nadmorski zaroi się samochodami licznych turystów. Liczba pojazdów mechanicznych przejeżdżających bulwarem podczas sezonu przekracza 200 samochodów dziennie.

Złóż datek na pomnik Marszałka w Wilnie konto P. K. O. 146.111

„Uczmy się latać"

W dniu 29 kwietnia zamknięta została wystawa lotniczo-szybowcowa, urządzona przez Szkolne Koło Szybowcowe w auli gimnazjum Zygmunta Augusta. Wystawę, która trwa 2 tygodnie, zwiedziło 1200 osób.

Dochód przeznaczony będzie na realizację hasła „Uczmy się latać", a więc za uzyskane pieniądze wysłani będą uczniowie do wyższej szkoły szybowcowej w Bezmiechowie. W tym celu Koło urządzi jeszcze kilka imprez. W ciągu dwuch tygodni ilość członków wzrosła z 60-ciu do 94-ch.

Wieści i obrazki z kraju

Smorgonie

— **UROCZYSTOŚCI W PIERWSZĄ ROCZNICĘ ZGONU MARSZAŁKA.** Celem uczczenia również w naszem mieście rocznicy zgonu Wielkiego Marszałka utworzył się Komitet Obchodu, na którego czele stanął dyr. K. Birn. Na podstawie programu Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka został opracowany przez miejscowy komitet gminy i miasta Smorgoń następujący program: 12 maja w godzinach wieczornych odbędzie się zbiórka organizacyj społecznych i ludności przed lokalem Zarządu Miejskiego, gdzie zostanie sformowany pochód. Pochód wyruszy przy blaskach pochodni na boisko sportowe do miejsca rozpalonego ogniska. Pochodowi towarzyszyć będzie bicie dzwonów w miejscowych świątyniach. Do zebranych przy ognisku przemówi kierownik szkoły powsz. na temat: „Życie i czyny Marszałka Piłsudskiego oraz wskazania płynące z nich dla obywateli Państwa". Po przemówieniu nastąpi odczytanie okolicznościowego rozkazu dla organizacyj p. w. oraz złożenie przez uczestników pochodu ślubowania, że będą pracować dla dobra Państwa. Na zakończenie odśpiewa chór szkoły handlowej Hymn Narodowy.

13 maja w godzinach rannych odbędzie się ponowna zbiórka organizacyj i ludności przed Zarządem Miejskim. Po sformowaniu pochodu udadzą się wszyscy do świątyń na nabożeństwa żałobne. Po nabożeństwach odbędzie się „czyn zbiorowy dla dobra ogólnego", który polegać będzie na naprawie i odpowiedniem urządzeniu strzelnicy na boisku sportowem.

Staraniem Oddz. Zw. S. urządzi się w pododdziałach Z. S. na terenie gminy obchody w następujących miejscowościach: w Klidziniętach, Maciulanach i Świrydowiczach.

— **PRZEDSTAWIENIE U HARCERZY.** Ruchliwa na naszym terenie I Drużyna Harcerska przy szkole handlowej daje raz po raz znać o swej działalności. W ub. sobotę odbyło się w sali szkoły handlowej przedstawienie. Grano wesołą krotochwilę ze śpiewami i tańcami p. t. „Fatalna szafa". Młodzi aktorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie, nagrodzeni hucznemi oklaskami młodego audytorjum. Na uwagę zasługiwała gra uczenic Plaużanki i Kowalewiczówny w roli siostrzenic, Wojciechowiczówny w roli Zuzi, Greczanika w roli Gderalskiego oraz Aleksandrowicza, który świetnie odegrał rolę Świstaka. Jak zwykle, tylko nieliczne osoby z pośród społeczeństwa miejscowego przybyły na to przedstawienie. —ł.

— **ZAPALNIK NA TORZE. W ub. tygodniu został wieczorny pociąg, zdążający z Mołodeczna do Wilna, zatrzymany przez dróżnika kolejowego przy przejeździe przy ul. Kościuszki. Powodem zatrzymania pociągu było znalezienie na torze zapalnika od pocisku. Dochodzenie w tej sprawie trwa.**

— **LIKWIDACJA KOMITETU BUDOWY KOSZAR.** W tych dniach został wobec nieaktualności budowy koszar w Bożym Darze pod Smorgoniami zlikwidowany miejscowy Komitet Budowy Koszar. Sumę zebraną drogą ofiar na pokrycie kosztów delegacji do Warszawy postanowiono przekazać na Fundusz Obrony Narodowej. Wynosi ona około zł. 300.

Komaje

— **POWSTANIE ODDZIAŁU LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.** Z inicjatywy dr. Dereczyńskiego odbyło się w Komajach zebranie organizacyjne Oddziału L. M. K. i jednogłośnie wykazało gotowość zapisania się w poczet rzeczywistych członków organizacji. W skład zarządu Oddziału weszli pp.: E. Czechowicz — jako prezes, Mackiewicz i Kozłowski — wiceprezesi, S. Łukszo — sekretarz i dr. A. Dereczyński skarbnik. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Wł. Paszkowski, M. Szurgot, T. Sopacz. Oddział liczy obecnie 23 członków. **jd.**

Hoduciszki

— **POWSTANIE KOMITETU UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.** 29-go kwietnia b. r. odbyło się w lokalu Publicznej Szkoły Powszechnej imienia Marji z Billewiczów Piłsudskiej zebranie organizacyjne Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego. Zebranie zainicjował zarząd oddziału Związku Strzeleck. Obecni byli przedstwiciele wszystkich miejscowych organizacyj i społeczeństwa. Po odczytaniu odezw i okólników Naczelnego Komitetu wyłoniono Komitet Wykonawczy żałobnego obchodu w dniu 12 maja. W skład komitetu weszli pp.: Juchniewicz, Robaczewski, Łapiezo, Faltus i Dubicki. W ramach zarządzeń Komitet ustali i zrealizuje program żałobnej uroczystości. Repertuar deklamacyj i inscenizacyj przygotowują już uczniowie szkoły powszechnej pod kierownictwem nauczycielki S. Polikiewiczówny. **jd.**

— **ZAKONCZENIE DOŚWIADCZALNEGO KURSU DLA MŁODOCIANYCH.** W niedzielę odbyła się w Hoduciszkach uroczystość zakończenia Doświadczalnego Kursu dla Młodocianych. Na uroczystości byli obecni: przedstawiciel Kuratorjum O. S. W. W. Drążkowski—instruktor o. p., podinspektor szkolny Obwodu Święciańskiego — A. Filonik, J. Wójciak — prezes Oddz. Z. N. P., Al. Zankiewicz — powiatowy instruktor o. p. Ponadto byli obecni liczni goście i przedstawiciele różnych miejscowych organizacyj. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w parafjalnym kościele. Podniosłe i głębokie kazanie wygłosił ks. Wojczunas. Po mszy św. nastąpiło ogólne zebranie w sali rekreacyjnej szkoły powszechnej. Zebranych powitał kierownik kursu p. T. Puchniewicz. W dalczym ciągu były liczne przemówienia. Przemawiał m. in. prezes hoduciskiej Kasy Stefczyka zwracając się z apelem do młodzieży, by więcej udzielała się życiu społecznemu i zastępowała w organizacjach członków starszych, niezdolnych do pracy ludzi. W imieniu kursu przemawiał uczeń Korejwo.

Kursiści i kursistki wykonali liczne piosenki i deklamacje. W dalszym ciągu zostały rozdane świadectwa ukończenia kursu. Uroczystość została zakończona odśpiewaniem hymnu narodowego. Grono nauczycielskie kursu w składzie: T. Juchniewicz, I. Polikiewiczówna, K. Ławrynowicz, W. Kondratowicz i J. Dubicki, odbyło konferencję z przedstawicielem Kuratorjum, omawiając cele i zadania kursu. **jd.**

Dołhinów

— **KURS DOŚWIADCZALNY DLA MŁODOCIANYCH** odbył się w Dołhinowie, pow. wilejskiego w czasie od grudnia do kwietnia włącznie. W związku z ustawą ustrojową szkolnictwa jednym z celów kursu było zebranie materjału doświadczalnego w sprawie programu i metod nauczania. Kierownikiem był p. Zimodro, wykładało grono nauczycielskie ze szkoły powszechnej w Dołhinowie. Zajęcia odbywały się 3 razy w tygodniu, po 3 godziny każdego dnia.

Oprócz celów doświadczalnych zadaniem kursu było przygotowanie kadry przodowników. Zakończenie odbyło się w lokalu szkoły powszechnej. Przemawiał kierownik kursu, a następnie dwie słuchaczki wygłosiły bardzo starannie opracowane referaty. Franciszka Jankowska zastanawiała się nad zagadnieniem „Poco poszłam na kurs", a p. Marja Bobrowiczówna zebrała materjał do zagadnienia „Nasza praca na kursie". Następnie zainscenizowano szereg piosenek legjonowych, opracowanych ze słuchaczami kursu przez p. Anatola Różkę, nauczyciela, oraz odśpiewano kilka piosenek pod kierownictwem p. Dadejowej. Na zakończenie uroczystości kierownik kursu rozdał zaświadczenia. W. R.

Wilejka pow.

— **DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE WILEJSKIEGO POWIATOWEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO** odbyło się w sali konferencyjnej zarządu m. Wilejki w dniu 26 kwietnia. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz banku: rada nadzorcza, komisja rewizyjna, członkowie zarządu. Na zebraniu był obecny również p. starosta Henszel.

Bank posiada w chwili obecnej 300 członków, przyczem 75 procent stanowią rolnicy. Suma pożyczek zaciągniętych przez rolników jest proporcjonalna do ich ilości. Na mocy ustawy o uporządkowaniu długów rolniczych, wierzytelności rolnicze są rozterminowane przez bank na lat 16. Z tego powodu i z tytułu zaległych pożyczek bank posiada znaczny kapitał zamrożony, co ujemnie wpływa na jego działalność. Walne zgromadzenie uchwaliło zobowiązać wszystkich członków do szybszego wyrównania należnych od nich opłat na fundusz udziałowy, co da możność zwiększyć kapitał czterokrotnie. **W. R.**

Grodno

— **OBCHÓD 25-LECIA ZGONU ELIZY ORZESZKOWEJ, który miał się odbyć w roku ubiegłym, z powodu żałobnych uroczystości majowych został przeniesiony na maj roku bieżącego. Specjalny Komitet Obchodu ustalił już datę — 17 maja.**

Program obchodu przewiduje nabożeństwo żałobne, składanie wieńców pod pomnikiem Orzeszkowej i akademję. W dniu tym odbędzie się zjazd działaczy kulturalnych z powiatu grodzieńskiego. Wieczorem teatr miejski wystawia sztukę p. W. Stanisławskiej z Wilna p. t. „Matka", wyróżnioną na zeszłorocznym konkursie im. Orzeszkowej.

W dniu obchodu przewiduje się również ewentualne wręczenie nagrody literackiej m. Grodna.

Postawy

— **TEGOROCZNY POBÓR GŁÓWNY na terenie pow. postawskiego rozpocznie się 18-go maja i będzie trwał do 8 czerwca. Komisja poborowa będzie urzędowała w 3-ch miejscowościach: w Duniłowiczach, w Postawach i w Kobylniku. Samorządy gminne w tych miejscowościach organizuje dla poborowych świetlice i imprezy o charakterze kulturalno-oświatowym.**

Obecnie komisja, do której wchodzą wicestarosta, komendant P. K. U. i lekarz powiatowy, rozpoczęła protokólarne przyjmowanie lokali, przeznaczonych na urzędowanie komisji poborowej.

EUGENJA KOBYLIŃSKA 54

Pamiętnik nauczycielki

Zupełnie mu nie wierzę! Taki „popisuje się". Jedne z dzieci mówią odruchowo, co myślą, przyzwyczajone w domu do szczerości, inne chcą się popisać, choćby ankieta była anonimowa, jeszcze inne anonimowo chcą zemścić się na nauczycielu; niektóre pragną bezkarnie poigrać z niebezpieczeństwem, a jeszcze jakieś — w przewidywaniu, że nauczyciel pozna charakter pisma — chcą się wyróżnić cnotliwością poglądów i zamiarów. Z tego wszystkiego trzeba potem prawdę wykombinować. Jedno jest pewne. Jeżeli fantazja i kłamstwa zawsze idą w pewnym kierunku, na tym tropie można też pochwycić młodocianą psychikę. Ja również zmuszona jestem stosować ankietę. Wcale się nie łudzę co do bezwzględnej jej wartości. Ale zanim o coś zapytam, wiem już, na jakim stąpam terenie. Jestem wśród dziewcząt mi życzliwych i przekonanych, że moja niepowściągliwa i ustawiczna ciekawość wypływa z uczucia. Są zupełnie świadome przychylności mojej. Nie wstydzą się niektórych wyznań. Nie boją się utracić mego przywiązania. Mają za sobą pewne doświadczenia, które stwierdzają, że do obaw niema najmniejszego powodu. Oczywiście nie należy też pytać o nic takiego, coby wyzwalało ukryte wewnątrz złe siły. Każdy ma w sobie zło. Jeżeli naokoło wszyscy są tylko zła w człowieku ciekawi, to zło im się objawi w całej okazałości. Jeżeli zmuszą do karkołomnego wysiłku fantazji, wyzwolona z pęt fantazja może im też figla wypłatać.

Zwykle pytam tylko o rzeczy naprawdę mi potrzebne. Naprzykład w związku z rozmowami i projektami, pochwyconemi na gorącym uczynku wśród dziewcząt, dostrzegłam, że już mają one pewne plany na przyszłość i swoje ukryte o przyszłości marzenia, poza ewentualną pracą zarobkową. Nawet nie wiedząc, co będą robiły praktycznie i uważając to za sprawę mniejszej wagi, naświetlają sobie tę przyszłość w pewne kolory i to dla nich jest najważniejsze. Więc pragnęłam pochwycić właśnie ten „kolor", to wibrowanie uczucia i marzenia, które już w przyszłość się wylewa.

Już nie „Kim będziesz, gdy dorośniesz", ale wprost „Jak pragnęłabyś żyć"? Tego byłam ciekawa.

Odpowiadały dziewczęta od lat 13 do 16-u. Pytanie zadałam w jednej z klas w formie wypracowania. W tej klasie dużo mówiłam o samodzielności i nieoglądaniu się na nikogo, o roli kobiety współczesnej. Łudziłam się, że ich marzenia wybiegną przedewszystkiem w kierunku zdobycia sobie niezależnego miejsca na świecie. Niestety! Rozczarowały mię niektóre. Nie przestając kochać, zaczęłam się o nie trapić.

Zresztą zobaczymy. Oto rezultaty ankiety.

* * *

Jak pragnęłabym żyć!

Na tablicy biały tytuł wypracowania, a kartki zeszytu również jeszcze białe. Ciężko idzie z wyrażeniem myśli. Dziewczynki zabawnie odymają policzki i myślą. Niektóre leciuchno się uśmiechają. Irka sapie z niezadowoleniem, a Świętochna ma twarzyczkę łagodną i skupioną. Inne czegoś posmutniały i schyliły głowy. Lodzia odrazu wzięła się do roboty, a Stefcia musi się głęboko namyśleć i aż oczy przymyka. Wala zaraz skrobie pulpit, aby pobudzić pracę umysłu, a wszystkie drgnęły przestraszone, gdy Janka kichnęła głośno.

Nawet ja się przestraszyłam i spojrzałam na nią z niemym wyrzutem, ale to wstrząśnienie w rezultacie przyśpieszyło ruch piór po papierze.

Piszą, jak pragnęłyby żyć. Ciekawe. —

Co widzę? Jedna pragnie bogactwa, druga — trzecia... o — dość dużo. Posiadają już w zeszytach mająteczki na wsi. Zbierają grzyby i jagody. Grają w tenisa. Mają altanki, bluszczem porosłe i malwy pod oknami. Urządzają szkółki wiejskie — a jakże!

Janka Nr. 1 — weźmie sobie dziewczynkę na wychowanie, żeby miała wygodne życie w tym jej majątku. Dziewczynka będzie ładnie ubrana i wyjeżdżać będą powozem na nabożeństwo w niedzielę i święta. Niestety, zeszyty nie mówią po większej części, jak dziewczęta zdobędą te majątki. A — owszem — owszem. W niektórych widzę podane źródła. Naturalnie — mąż, opatrznościowy mąż. Mała formalność, czyli ślub, a potem majątek do nas należy.

(D. c. n.)

KRONIKA

Niedziela 3 Maj

Dziś: Znalez. Ś. Krzyża Kr. K. P.
Jutro: Florjana M., Moniki Wd.

Wschód słońca — godz. 3 m. 39
Zachód słońca — godz 6 m. 52

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 2.V. 1935 r.

Ciśnienie 767
Temperatura średnia + 16
Temperatura najwyższa + 20
Temperatura najniższa + 7
Opad 0.5
Wiatr północno wschodni
Tendencja bez zmian
Uwagi: dość pogodnie, w południe przelotny deszcz.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Jundziłła (Mickiewicza 33); 2) Narbuta (Św. Jańska 2); 3) Turgiela i Podmiejskiego (Niemiecka 15); 4) Kaca (Piłsudskiego 30); 5) Sokołowskiego (Nowy Świat 2).

RUCH POPULACYJNY.

— ZAREJESTROWANE URODZINY. Szlepowna Fejga.

— ZGONY: 1) Kuczerska Dorota, lat 68; 2) Chrul Jerzy, robotnik, lat 85.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Przybyli do hotelu George'a:** Bar, Ike And rzej z Warszawy; Dworakowski Józef, notarjusz z Lidy; Karutz Ulrych, kupiec z Niemiec; Dębowski Zdzisław z Molodeczna; Weisser Samuel, przemysłowiec z Warszawy; Rusiecki Edward, inżynier z Warszawy; Morstin Paweł z Warszawy; Karaś Stanisław z Warszawy; Bara nowski Antoni, urzędnik z Warszawy.

— DO HOTELU EUROPEJSKIEGO: Miodownik Borys z Białegostoku, Leśniewski Stanisław z Warszawy, kpt. Ryglewski Wiktor z Warszawy, Michelson Michel Lej z Warszawy, mec. Wismont Franciszek z Lidy, Bachmelewicz Borys kupiec z Łodzi, Pietraszko Adam z Mołodeczna.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Dyrekcja Gimnazjum im. ks. Adama Jerzego Czartoryskiego** w Wilnie zawiadamia, że zapisy na egzamin wstępny do klasy I-ej przyjmuje kancelarja gimnazjum w godzinach między 10—14 w lokalu gimnazjum przy ulicy Orzeszkowej Nr. 9.

— ZJAZD ABSOLWENTÓW PAŃSTWOWEJ SZKOŁY TECHNICZNEJ W WILNIE. Absolwenci Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie urządzają 8 VI. r. b. zjazd wszystkich absolwentów tej szkoły i proszą kolegów o przysłanie swoich adresów, celem wysłania programu i ewentualnej zniżki kolejowej.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— SODALICJA MARJAŃSKA AKADEMIKÓW USB W WILNIE. Dnia 3 maja o godz. 16 odbędzie się w Ognisku Sodalicyjnem (ul. Wielka 64) zebranie ogólne z ref. sod. Stocewicza p. t. „Nasz stosunek do zagadnień aktualnych — czyli sprawozdanie z obrad w Poznaniu“. Obecność członków obowiązkowa.

WOJSKOWA.

—POBÓR ROCZNIKA 1915. Jutro, w poniedziałek, rozpoczyna się pobór rocznika 1915. W pierwszym dniu poboru, 4 maja, stawić się do przeglądu winni wszyscy poborowi tego rocznika z nazwiskami rozpoczynającemi się na litery A i B Komisja Poborowa urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 od godz. 8 rano. Punktualne stawiennictwo poborowych naka zane jest pod groźą kar.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

NAJBLIŻSZA ŚRODA LITERACKA. We wtorek, dnia 4 maja, znakomity pisarz i członek Polskiej Akademji Literatury p. Karol Irzykowski wygłosi w Zw. Zawodowym Literatów Polskich (Ostrobramska 9) odczyt na temat „Zagadnienie charakterologji“ (wiedza i nauka o charakterze ludzkim). Po odczycie nastąpi dyskusja. Wstęp 1 złoty. Akademicki 50 groszy.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Zarząd Koła Z. O. R. w Wilnie powiadamia swych członków,** że: 1) w lokalu Związkowym (ul. Orzeszkowej 11-a) odbywać się będą w piątki od godz. 18 do 20-ej wykłady broni specjalnych (kawalerja, artylerja, saperzy), jak również ogólne. Wszyscy członkowie Z.O.R-u, niezależnie od rodzaju broni, mogą na te wykłady uczęszczać. 2) Treningi strzeleckie indywidualne i strzelanie o O. S. można uskuteczniać codzień od godz. 8 rano do zmierzchu na strzelnicy na Pióromoncie. Na treningi zespołowe zapisy przyjmuje dyżurny członek Komisji P. W. i W. F. w lokalu Z.O.R-u. 4) Życzący odbyć ćwiczenia w jeździe konnej, jak również uprawiać sporty wodne zgłoszą o tem do Komisji P. W. i W. F. 4) Zarząd Koła nawołuje Kolegów do pracy społecznej w L.O. P.P-ie, w Zw. Ochotniczej Straży Pożarnej i Zw. Strzeleckim.

Bliższych informacyj udziela dyżurny członek Komisji P. W. i W.F. Koła we wtorki i piątki od godz. 18 do 20-ej. Tel. 20—75.

RÓŻNE.

— **Kursy kulinarne Związku Pań Domu.** W dniach 5. 6 maja w godzinach poobiednich w lokalu Szkoły Pracy Domowej, zaul. Franciszkański 7 odbędzie się kurs wykwintnych sosów i dań bufetowych.

Zapisy w poniedziałek w godz. 11—14 lub 17—19 w lokalu Zygmuntowska 18 m. 4.

— KURS DLA ASYSTENTÓW KONTROLI MLECZNOŚCI. Wileńska Izba Rolnicza w okresie od 12 — 16 maja br. zaprojektowała zorganizować w Wilnie 5-dniowy dokształcający kurs dla asystentów kontroli mleczności już pracujących w kołach.

Celem kursu jest pogłębienie wiedzy fachowej asystentów kół kontroli mleczności, położonych na terenie woj. wileńskiego i nowogródzkiego. Na kursie prócz wykładów teoretycznych będą przeprowadzane ćwiczenia praktyczne, jak również odbędą się wycieczki do przodujących gospodarstw hodowlanych.

Kierownictwo kursu zostało powierzone inż. W. Opackiemu. Prelegentami będą inspektorzy: F. Wierzbicki, R. Mroszczyk, Z. Żeromski, A. Terlecki i lekarz weterynarji.

— **Sprostowanie.** W numerze naszego pisma z dnia 2 maja r. b. w ogłoszeniu Zarządu Miejskiego w Wilnie **„Przetarg na dostawę kamienia i żwiru“** zostało mylnie wydrukowane, że termin składania ofert upływa w dniu 10 maja r. b. — **winno być w dniu 11 maja r. b.**

— PODZIĘKOWANIE. Tą drogą składam serdeczne podziękowanie Irence Stemplinównie, uczenicy 2-go oddziału szkoły powszechnej Nr. 19 im. kr. Jadwigi za bezinteresowne zwrócenie mi kwoty 50 zł. zgubionej przezemnie w kościele O. O. Franciszkanów w dniu 1 maja 1936 r.

Emilja Kiejbówna.

NADESŁANE.

— **Egzotyczni goście w Wilnie.** Jak nas informują, przyjeżdżają wkrótce do Wilna synowie Krainy Wschodzącego Słońca, wielki zespół fenomenalnych artystów mistrzów „China Vu Nan Chen“.

Produkcje tych Chińczyków stoją na najwyższym poziomie artystycznym, zespół ten objeżdżał wszystkie stolice świata, odnosząc wszędzie kolosalny sukces.

Chwilowo wiemy, że przyjeżdżają napewno do Wilna — gdzie wystąpią jednak, dowiemy się niebawem, za kilka dni.

Na wileńskim bruku

ZAGINIĘCIE DZIEWCZYNKI.

Klara Rakiejowa (Potok 16) zameldowała, że w dniu 28 ub. m. córka jej Helena Rakiejówna, lat 12, wyszła z domu i dotychczas nie powróciła.

Poszukiwania zarządzono.

RADJO.

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 3 maja 1936 roku.

9.00: Czas i pieśń; 9.03: Gazetka rolnicza; 9.15: Koncert; 9.40: Dziennik poranny; 9.50: Program dzienny; 10.00: Muzyka z płyt; 10.15: Transm. nabož. 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Życie kulturalne; 12.15: Poranek muz. 13.00: Fragm. słuch. z kom. „Osy“ Arystofanesa, w oprac. Stefana Srebrnego, prof. U. S. B. 13.20: D. c. Poranku muzycznego; 14.00: Śmierć Pana Zagłoby, nowela; 14.20: Koncert życzeń (płyty); 15.00: Audycja dla wszystkich „Trzeci maj“ Wandy Dobaczewskiej; 15.30: Z dawnych wspomnień (płyty); 15.45: Pogadanka; 16.00: Chwilka pytań; 16.15: Serenady; 16.45: Słuch. „Śpiące wojsko“; 17.10: Muzyka taneczna; 17.50: Pogadanka aktualna; 18.00: Recital śpiewaczy; 18.30: Prem. słuch. „Trzeci maj“; 19.00: Program na poniedziałek; 19.10: Koncert reklamowy; 19.20: Wil. wiad. sportowe; 19.25: Ignacy Paderewski gra (płyty); 19.45: Co czytać? 20.00: Koncert; 20.45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50: Dziennik wieczorny; 21.00: Na wesołej lwowskiej fali; 21.30: Podróżujmy; 21.45 Wiad. sportowe ze wszystkich rozgłośni; 22.00: Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 4 maja 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimnastyki; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik poranny; 7.30: Program dzienny; 7.35: Informacje; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla poborowych; 8.30: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik południowy; 12.15: Granados — Intermezzo; 12.20: Chwilka społeczna; 12.25: Koncert południowy; 13.10: Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.15: Codzienny odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Melodje operetkowe; 16.00: Lekcja języka niemieckiego; 16.15: Utwory na viola da gamba; 16.45: „Pan Pickwick przed sądem“; 17.00: U niewidomych dziewcząt; 17.15: Minuta poezji; 17.20: Duety i piosenki; 17.50: O działalności naukowej prof. Pawłowa; 188.00: Recital fort.; 18.30: Program na wtorek; 18.40: Utwory Aleksandra Greczaninowa (płyty); 18.55: Pogadanka aktualna; 19.05: Ze spraw litewskich; 19.15: Film wileński, najciekawsze pozycje omówi Józef Maśliński; 19.25: Koncert reklamowy; 19.30: Reklama K. K. O.; 19.40: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Audycja żołnierska; 20.30: Utwory charakterystyczne w wyk. zesp. mandolinistów; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Muzeum ziemi rzeszowskiej; 21.00: Pół godziny z Wiednia; 21.30: Wieczór literacki; 22.00: Koncert symfoniczny; 23.00: Wiad. met.; 23.05: Muzyka taneczna z płyt.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Ostatni występ Zespołu Reduty! Popołudniówka!** Dziś, w niedzielę dn. 3 maja o godz. 4 przedstawienie popołudniowe wypełni świetna komedja w 3 aktach G. B. Shaw'a **„Żołnierz i Bohater“**, w wykonaniu Zespołu Reduty, z Aleksandrem Węgierką w roli głównej. Ceny zniżone. Jest to ostatni występ Zespołu Reduty w Wilnie.

— **Wieczorem o godz. 8-ej** — Teatr Miejski na Pohulance gra po raz drugi jedną z najlepszych komedyj współczesnych, znanego autora węgierskiego Bus Feketego (przekład E. Gałusz kowej) p. t. **„Trafika pani generałowej“**.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

Dziś Teatr „Lutnia“ gra **„Trafikę pani generałowej“**, a mianowicie o g. 4 pp i o godz. 8.15 wiecz.

— **Ostatnie przedstawienie „Kasperek i Balcerek“.** Dziś po raz ostatni w sezonie widowisko dla dzieci „Kacperek i Balcerek“.

„REWJA“, ul. Ostrobramska 5.

Dziś, w niedzielę, 3 maja, ostatnie trzy przedstawienia o godz. 6.45, 7-ej i 9.15 p. t. „Wiosna nas pogodzi“.

Ucieczka z więzienia Łukiskiego

W BIAŁY DZIEŃ.

Z więzienia Łukiskiego, obwarowanego ze wszystkich stron wysokim, zdawałoby się nie do przebycia murem zaopatrzonym ponadto w kilka kondygnacyj drutu kolczastego, zbiegło wczoraj dwóch aresztowanych.

Ucieczki dokonano z niezwykłą zuchwałością, jeżeli zważyć, że stało się to w biały dzień, mniej więcej około godziny wpół do 12-ej spaceru więźniów. Naskutek chwilowej nieuwagi personelu dozorującego dwóch więźniów wymknęło się i jakimś sposobem przedostało na dach jednego z pawilonów więziennych, graniczącego z wysokiem oparkanieniem nieprzystępnej zdawałoby się twierdzy więziennej.

W pewnej chwili straż więzienna zauważyła na dachu sylwetki uciekinierów, którzy ryzykownym skokiem z dachu przesadzili wysokie ogrodzenie i zeskoczyli na ulicę.

Skok był udany. Obaj więźniowie szybko podnieśli się z ziemi i zaczęli uciekać. Za uciekającymi poddano kilka chybionych strzałów. Zanim straż więzienna rozpoczęła pościg na ulicy, zbiegowie już zniknęli z oczu.

KIM SĄ ZUCHWALI UCIEKINIERZY.

Narazie nie było nawet wiadome kim są zuchwali uciekinierzy z więzienia. Wkrótce jednak ustalono, że byli to niebezpieczni włamywacze: Bolesław Wołejszo, herszt bandy włamywaczy, która dokonała szeregu większych włamań oraz Aleksander Piotrowski, niemniejszy „fachowiec“ od Wołejszy, organizator wielkiego włamania przy pomocy podkopu na ul. Stefańskiej. Piotrowskiego aresztowano w piwnicy na ul. Rudnickiej gdzie czynił przygotowania do nowego włamania, przyczem policja zmuszona była do użycia gazów łzawiących, przy pomocy których wykurzono opryszka z piwnicy.

POŚCIG NA UL. MICKIEWICZA.

Na ul. Mickiewicza straż więzienna spostrzegła biegnącego w kierunku Zwierzyńca Piotrowskiego. Przechodnie stali się świadkami fascynującego pościgu straży więziennej za uciekającym więźniem. Ze względu na wielki ruch, panujący na ulicy, ścigający nie mogli zrobić użytku z broni.

Pościg trwał do mostu Zwierzynieckiego, gdzie strażnikom udało się przy pomocy rewolwerów sterroryzować więźnia i zatrzymać go. Skutego w kajdanki odstawiono go spowrotem do więzienia. Natomiast drugiemu więźniowi ucieczka na razie powiodła się.

W POSZUKIWANIU MELINY ZŁODZIEJSKIEJ.

Bolesław Wołejszo obrał sobie inną trasę ucieczki. Pobiegł w kierunku Wilji, stamtąd przedostał się na drugi brzeg rzeki i biegł dalej przez Zwierzyniec do Zakretu. Tam Wołejszo znowu przebył przy pomocy skradzionej łodzi rybackiej Wiltję i udał się w kierunku ul. Legjonowej, gdzie chciał trafić do jednej z melin złodziejskich, gdzie zamierzał zaopatrzyć się w nowe ubranie i w przebraniu już szukać bezpiecznego schronienia.

W pewnej chwili Wołejszo wpadł do jakiegoś mieszkania i zażądał od znajdującego się tam chłopca, by szybko dostarczył mu ubrania. Sądził, że trafił do meliny złodziejskiej. Chłopiec, widząc przed sobą podejrzanego jegomościa, pozornie zgodził się wykonać jego polecenie i wybiegł na ulicę.

ARESZTOWANIE WOŁEJSZY.

Na ulicy chłopiec spotkał przypadkowo przechodzącego wpobliżu st. posterunkowego 6 komisarjatu PP. Druta, któremu oświadczył:

— Proszę ratować! do naszego mieszkania wtargnął bandyta.

Wołejszo zorjentował się w międzyczasie w sytuacji i zainicjował nową ucieczkę, która tym razem nie udała się.

Po krótkim pościgu policjant przy pomocy rewolweru sterroryzował zbiega i zmusił go do poddania się. Skuto go w kajdanki i odstawiono do najbliższego komisarjatu P. P. (c)